Należytość pocztowa uiszczono gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 283. — ROK XLII.
ŚRODA
16 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Program p. min. Kwiatkowskiego.

Późnym wieczorem w poniedziałek P. A. T. ogłosiła deklarację nowego premjera. p. M. Zyndram-Kościałkowskiego, o planach rządu. Oceniamy dodatnio ten pośpiech nowego premjera. Widzimy w nim dążność do zaspokojenia naturalnej w obecnych warunkach ciekawości społeczeństwa. Ale niciby — naszem zdaniem — nie zaszkodziło, gdyby p. premjer był się jeszcze przez parę dni wstrzymał z deklaracją i przez ten czas opracował stanowisko rządu w sprawach, których w ogłoszonej deklaracji nie dotknął.

BRAK POLITYCZNEGO PROGRAMU. Cała bowiem deklaracja ogłoszona przez P. A. T. obraca się wyłącznie dokoła spraw gospodarczych... Oceniamy należycie ważność tych problemów; w dobie kryzysu stanowią one jeden z najważniejszych przedmiotów zainteresowania społeczeństwa, a stanowić winny jeden z najważniejszych obowiązków rządu. Ale sprawy gospodarcze nie wyczerpują zadań nowego rządu. Poprzestać na nich możnaby tylko w tym wypadku, gdyby życie społeczno-polityczne ujęte było w normy porządku, współpracy i stałości.

Nazwano w prasie rząd p. Kościałkowskiego „rządem odprężenia", a tak miarodajny organ obozu rządzącego, jak „Gazeta Polska", z naciskiem podkreśla „konieczność" szukania współpracy ze społeczeństwem.

Są to wszystko ogólniki. Poza ogólną zapowiedzią jakichś bliżej nieokreślonych zmian, nie dają żadnego konkretnego programu. Ostrożność, czy brak przewodniej myśli? Sądzimy, że raczej to pierwsze.

Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak — czekać.

„AKTYWIZM GOSPODARCZY". — Inaczej przedstawia się stosunek nowego rządu do spraw gospodarczych. A to dzięki temu, że — prócz wspomnianej deklaracji p. premjera — rozporządzamy szeregiem materjałów, pozwalających ustalić program nowego ministra skarbu, i zarazem kierownika całego naszego życia gospodarczego, p. wicepremjera Kwiatkowskiego.

Nowy minister skarbu zaznajomił społeczeństwo ze swym programem gospodarczym w odczycie, który w lutym b. r. wygłosił w Warszawie na posiedzeniu Rady Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych, i w publikacjach, jak n. p. w bardzo ciekawej pracy zamieszczonej w „Księdze Pamiątkowej ku czci prof. Caro".

Z obydwóch tych oświadczeń p. min. Kwiatkowskiego wynika, że otrzymujemy ministra skarbu, który jest zwolennikiem „dreptania w miejscu" i pasywizmu, ale działania, aktywizmu gospodarczego.

Takie stanowisko wobec życia gospodarczego jest w zasadniczej swej linji słuszne. Ograniczenie roli ministra skarbu do dwóch tylko zadań: pieczy nad stałością waluty i zaciskania śruby podatkowej, — czyli wyłączna troska o „przetrzymanie" kryzysu, — jest równoznaczne z dalszem pogrążaniem życia gospodarczego w wir kryzysu, a nawet w przepaść katastrofy.

Stanowisko to jednak byłoby równocześnie niebezpieczne, gdyby „aktywizm" był tylko robieniem „ruchu", szeregiem działań nie skoordynowanych z sobą, nie związanych w system celów i środków. Wtedy bowiem łatwo moglibyśmy wrócić w okres „radosnej twórczości".

„EKONOMJA KIEROWANIA". — Zdaje się jednak, że p. wicepremjer Kwiatkowski rozumie to niebezpieczeństwo... W swoim warszawskim odczycie nie zawahał się wystąpić z hasłem, które liberalna ekonomika (panująca ciągle w kołach naszych teoretyków i praktyków gospodarczych) ostro potępia: — dla wyjścia z kryzysu „trzeba pewnego planu", obliczonego na dalszą metę i kontrolowanego przez niezależne od biurokracji państwowej ciało nadzorcze, jakiem może być „Naczelna Rada Gospodarcza", zapowiedziana przez konstytucję z r. 1921, lecz nie zrealizowana.

Zapewne dalekim jest p. min. Kwiatkowski od „planowej gospodarki" według systemów: socjalistycznego (Wissela) lub komunistycznego. Natomiast zbliża się do stanowiska katolickich ekonomistów (G. Viance, Pesch), którym przyszło bronić tak jasnej i słusznej, a równocześnie tak przez liberałów zwalczanej myśli, jak ta, że gospodarka państwowa nie może być zdana na los antagonizmów społecznych i przypadków, lecz winna być „kierowana", jak kierowana jest gospodarka poszczególnej rodziny lub gminy samorządowej. Przyzwyczajono się ten drugi typ antyliberalnej ekonomji nazywać „ekonomja kierowana" (l'economie dirigee) w odróżnieniu od prawie socjalistycznego terminu: „gospodarka planowa".

Tak pojęty „aktywizm" ministra skarbu, względnie wicepremjera gospodarczego, nie jest niebezpieczny, nie grozi nawrotem do okresu „radosnej twórczości".

Oczywiście pod warunkiem, że ta „ekonomja kierowana" mieć będzie do urzeczywistnienia pewien rozumny i do aktualnych potrzeb dostosowany plan działania.

NĘDZA WSI. — Ostatnie dyskusje naszych ekonomistów, z których skrzętnie zdawaliśmy sprawę, nie przyniosły mimo wszystko pozytywnych rezultatów. Właściwie bowiem nawet skrajny deflacjonista i pasywista, jak p. Matuszewski, musiał przyznać, że — stoi przed nami konieczność zajęcia się wsią, jako najważniejszy problem do rozwiązania. Temsamem przyznał, że sam deflacjonizm zawodzi, że więc jego program dziś już nie wystarcza.

I oto przed min. Kwiatkowskim staje do załatwienia ponura i groźna sprawa wsi... Ponura, jak ponurym jest los wogóle nędzarzy. I groźna, jak groźnem niebezpieczeństwem dla życia gospodarczego i dla państwa musi być zupełny prawie zanik konsumpcji 75 proc. ludności na obszarze danego państwa.

W warszawskim swoim odczycie potraktował p. min. Kwiatkowski sprawę ożywienia życia gospodarczego jako problem konsumpcji. Zastosujmy ten pogląd do sprawy wsi, a temsamem znaleziemy sposób na jej rozwiązanie.

Jest nieprawdą, by o nędzy wsi decydowała niskość cen na produkty rolne. Niech będą jeszcze niższe, byle tylko stały w proporcji do cen na produkty przemysłowe i do cen monopolowych. Tak jednak nie jest. I tu leży sedno rzeczy. Leży w tym fakcie, że wieś nie może konsumować towarów przemysłowych i monopolowych, a skutkiem tego zmuszona jest do wyzbywania się tych nawet produktów rolnych, które wchodzą w zakres artykułów pierwszej potrzeby. Wieś nie dojada, choć, teoretycznie mówiąc, ma co jeść. Nie zna mleka i mięsa, choć je produkuje.

Podniesienie konsumpcji wsi, to — skierowanie strumienia pieniądza na wieś, — to potanienie produkcji przemysłowej i monopolowej, — to znalezienie możności zarobkowania dla miljonów bezrobotnych.

Przypuszczać należy, że p. wicepremjer Kwiatkowski ma program rozwiązania tych wszystkich zagadnień. Gdyby go nie miał, to, znając go z jego dotychczasowych wystąpień, należałoby sądzić, że nie byłby przyjął tak odpowiedzialnego dziś stanowiska, jak urząd faktycznego dyktatora w sprawach gospodarczych. W. Z.

Święte miasto Aksum poddało się Włochom.

Asmara, 15. 10. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi, że święte miasto Aksum dostało się na skutek rokowań w ręce Włochów, którzy pragnęli uniknąć bombardowania kościołów i zabytków historycznych. Adua jest już połączona nowowybudowaną drogą z rzeką Mareb. Droga ta została wybudowana w ciągu 4-ch dni. Długość jej wynosi 50 klm. Nad budową jej pracowało bez przerwy w dzień i w nocy 800 robotników.

Rzym, 15. 10. (PAT). Z Addui donoszą, że w dniu dzisiejszym generał de Bono przyjął hołd abuna (biskupa) miasta Aksum, który mu ofiarował klucze świętego miasta. Biskup abisyński był w szatach pontyfikalnych i w asyście kleru.

Włosi gotują się do nowego ataku.

Rzym, 15.10. (PAT). Linja Adigrat—Adua—Aksum została zorganizowana jako nowa podstawa ataku. Havas przypuszcza jednak, iż dalsze posunięcia frontu włoskiego nie nastąpią przed przybyciem na miejsce walki marszałka Badoglio

Wielka armja abisyńska przechodzi do kontrataku.

Addis-Abeba, 15. 10. (PAT). Wszystkie przygotowania do abisyńskiego kontrataku zostały rzekomo zakończone. W pobliżu Addis-Abeby obozuje przeszło 50.000 armja, stanowiąca drugą rezerwę. Przejście na stronę Włochów Gugsy zostało potwierdzone w Addis-Abebie. Gugsa opuścił swe pozycje w nocy. Towarzyszyło mu zaledwie 200 żołnierzy jego gwardji. Odcinek Makalci został niezwłocznie wzmocniony przez wojska Ras Seyuma.

Wojska czekają na hasło cesarza

Addis-Abeba, 15. 10. (PAT). Minister wojny Ras Mulugetta wkrótce ma wyjechać do Dessie, skąd prawdopodobnie na czele potężnej armji wyruszy na front północny. Dotychczas niewiadomo kiedy uda się na front Haile Selassie. Prawdopodobnie jednak wyjazd jego będzie hasłem do rozpoczęcia poważnych działań wojennych ze strony Abisynji.

Abisyńczycy odcięli kilka tysięcy Włochów

Dżibuti, 15. 10. (PAT). Wojska abisyńskie przedostały się do Erytrei na północ od Somali francuskiego. W ten sposób według Havasa, została odcięta poważna kolumna wojsk włoskich, która wkroczyła na terytorjum abisyńskie na południe od góry Mussa Ali. Kilka tysięcy żołnierzy włoskich jest całkowicie odciętych od podstawy operacyjnej i znajduje się na pozbawionej wody pustyni.

W Addis Abebie panuje wielki ruch.

Paryż, 15. 10. (PAT). Havas donosi z Addis-Abeby: Codzień naczelnicy prowincji z centrum i zachodu Abisynji przechodzą na czele wojsk przez stolicę, ciągnąc na fronty północny i południowy. Ludność uważa te marsze wojsk za zjawisko zwykłe. Jedynie rozdawnictwo broni budzi zawsze wśród ludności sensację. Czerwony Krzyż przygotowuje się energicznie do pracy. Warunki sanitarne w kraju nagół fatalne obecnie ulegają pewnej poprawie. W każdym razie grasują tu różne choroby nagminnie tak, iż mogłyby trapić i wojska włoskie.

Bunt abisyńczyków przeciwko gubernatorowi Godzamu.

Adua, 15. 10. (PAT). Według informacyj, jakie nadeszły do tutejszych kół włoskich w Godzawie wybuchło powstanie. Bunt jest skierowany przeciwko Ras Imru, gubernatorowi Golzamu, który zajął miejsce Ras Hailu od kil ku lat więzionego na wyspie na jeziorze Zuai.

Ras Hailu w 1932 r. usiłował wywołać powstanie. Udało mu się nawet wtedy uwolnić byłego cesarza Sidi Yassu. Wojska Haile Selassie bez trudności jednak pokonały powstańców. Ras Hailu został osadzony na wyspie o bardzo niezdrowym klimacie, a Sidi Yassu przeniesiono do prowincji Harraru, gdzie jest internowany w specjalnie w tym celu zbudowanym zamku, strzeżonym przez kilka tysięcy żołnierzy.

Transporty włoskie płyną ciągle przez Kanał Sueski

Paryż, 15. 10. (PAT.) Agencja Havasa w depeszy z Kairu donosi o dalszych transportach wojsk włoskich przez Kanał Suezki. W ciągu piątku, soboty i niedzieli przeszło 6.500 żołnierzy przewieziono kanałem. Oprócz tego w ciągu tych trzech dni przewieziono 8658 ton benzyny, 1571 ton oliwy i 2300 ton zboża i 429 mułów. Z drugiej strony, 617 żołnierzy włoskich, chorych lub rannych, repatrjowano w ciągu piątku i soboty.

10 TYS. WŁOCHÓW ZAPADŁO NA MALARJĘ

Paryż, 15. 10. (PAT.) „Excelsior" podaje, iż przez kanał Suezki przepłynęło ze wschodniej Afryki około 10.000 żołnierzy włoskich, chorych na malarję, powracających do Włoch.

BRUNO MUSSOLINI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Londyn, 15. 10. (PAT.) „Daily Telegraph" w depeszy z Asmary donosi, że w czasie lotu wywiadowczego nad Makala, samolot pilotowany przez Bruno Mussoliniego został trafiony 4 pociskami. Bruno Mussolini zdołał jednak szczęśliwie zawrócić i wylądować po stronie włoskiej.

O czem piszą inni?..

Konserwatyści, a p. Matuszewski.

Konserwatywna prasa nie jest zachwycona nowym rządem. „Czas" zajmuje się udzielaniem mu rad, a „Słowo" wprost pyta: „czemu (w rządzie) niema Matuszewskiego?

„Nowymi ministrami gospodarczymi — pisze „Słowo" — są pp. Kwiatkowski i Górecki. Nie mamy żadnych zastrzeżeń przy tych nazwiskach. Z drugiej strony nie leży w obyczajach prasy zapytywanie się dlaczego ten, a nie tamten. Ale obecny moment jest wyjątkowy. Oto b. minister skarbu, będący jednym z naczelnych publicystów obozu Piłsudczyków p. Matuszewski ogłosił w swem piśmie program gospodarczy, który zdobył sobie powszechne uznanie podatnika polskiego. Dlatego też należy skonstatować, że każdy obywatel odczytujący skład gabinetu premjera Kościałkowskiego zadawał sobie pocichu pytanie: dlaczego niema Matuszewskiego".

Organ P. P. S. o nowym rządzie.

Stanowisko PPS. wobec nowego rządu ujmuje p. Niedziałkowski w „Robotniku" w następujący sposób:

„Sam p. Kościałkowski reprezentuje inny typ człowieka, niż kierownicy rządów z ostatnich kilku lat: spokojniejszy, bardziej rzeczowy stosunek do tych sił społecznych kraju, które dla p. Sławka stanowiły nienawidzony fanatycznie przejaw „partyjnictwa".

P. Wł. Raczkiewicz w roli ministra spraw wewnętrznych, pp. Kwiatkowski i Górecki w działach t. zw. gospodarczych — to bądźcobądź nie „pułkownikowska" metoda postępowania. Wzamian jednak pozostawienie pp. Becka i Michałowskiego oznacza tę samą politykę zagraniczną i tę samą politykę „wymiaru sprawiedliwości".

Zmiany nastąpiły w ramach systemu, i kompromis dokonał się w ramach systemu. Nowy rząd będzie funkcjonował na podstawie całego spadku po p. Sławku — na podstawie nowej Konstytucji i nowych ordynacyj wyborczych, które dały Polsce fikcyjne życie polityczne. W tym właśnie punkcie tkwi prawdziwy dramat sytuacji. Bo w takich ramach niepodobna rozwiązać żadnego z wielkich zagadnień i niepodobna znaleść żadnej drogi wyjścia".

Rząd i społeczeństwo.

Deklaracja p. premjera akcentuje sprawy gospodarcze.

„Ale same problemy gospodarcze — pisze „A. B. C." — nie wyczerpują jeszcze wszystkiego. Groźnem zjawiskiem w naszych obecnych stosunkach jest pogłębiający się coraz bardziej dystans między ludnością a administracją państwową. Rosnące rozdźwięki na tem polu mogłyby podważyć najlepiej obmyślany program gospodarczy".

„Wielkie osiągnięcia — dodaje „Polonia" — wymagają współpracy całego społeczeństwa, jego bezwzględnego zaufania. To też żadna poważna reforma gospodarcza, żadna naprawa obecnej sytuacji nie jest możliwa bez zasadniczej reformy warunków politycznych, których radykalnej zmiany domaga się całe społeczeństwo".

„Trzeźwe patrzenie na świat".

W „Kurjerze Lwowskim" wystąpił przed paroma dniami p. Kl. Hrabyk przeciw mieszaniu etycznych momentów do sprawy włosko-abisyńskiej. Jest to — pisał — „histerja dewotek". Włochy mają prawo do Abisynji i — basta... Odpowiedział mu prof. Stan. Grabski w tem samem piśmie.

„Człowiek — pisał — ma jedną tylko duszę i jedno sumienie. Kto uzna nakazy moralności w jednej dziedzinie swego działania i myślenia za głupstwo — ten je zlekceważy zawsze, gdy mu tylko będą niedogodne. Trzeba wybierać. Albo całą politykę stawia się ponad złem i dobrem, zarówno wewnętrzną jak zewnętrzną, uznając, że światem rządzą jedynie prawa działania sił. Tak uczą i postępują bolszewicy zgodnie ze swą filozofją materjalizmu dziejowego".

W ostatnim „Kurjerze Lwowskim" p. Hrabyk odpowiada prof. Grabskiemu.

„Nie jest — pisze — obowiązkiem publicystyki politycznej w Polsce szerzenie jakiegoś politycznego mistycyzmu, bo go i tak za dużo mamy z dawnych czasów. Należy raczej uczyć ludzi w Polsce trzeźwego patrzenia na świat".

To „trzeźwe patrzenie na świat" w tym wypadku znaczy: — **bierz, gdy masz siłę!**

Kierunki w neopoganiźmie niemieckim.

Walki religijne w Niemczech, rozpętane przez hitleryzm i pod jego kierownictwem prowadzone **nie ustają ani na chwilę.** Głównym przedmiotem ataku jest **Kościół katolicki.** Narodowy socjalizm robi wszystko, aby siły Kościoła katolickiego w Niemczech osłabić. Nie przychodzi mu to jednak łatwo. — Katolicy bowiem czuwają.

Ostatni numer „Kirchenblatt'u", organu diecezji berlińskiej, podaje **stan antychrześcijańskich ruchów w Niemczech** po zdobyciu władzy przez narodowych socjalistów. Wymienione pismo donosi, że „niemieckie ruchy religijne", odrzucające chrześcijaństwo, bezpośrednio po zdobyciu władzy przez hitleryzm, nie miały dogodnych warunków rozwojowych, gdyż narodowi socjaliści popierali tzw. ruch „niemieckiego chrześcijaństwa" organizowany przez pewien odłam ewangelickiego duchowieństwa. Z czasem jednak hitlerowcy postanowili zreformować wyznanie ewangelickie opierając je na zasadach **rasizmu.** W tym celu tworzyli oni tzw. **„aryjskie chrześcijaństwo"**, odrzucając Objawienie Starego Testamentu, jako żydowskie, oraz usuwając z Kościoła ewangelickiego wszystkich niearyjczyków. Temu „aryjskiemu chrześcijaństwu" chciano dopiero zapewnić czołowe miejsce w Trzeciej Rzeszy. Na tem tle powstały w Kościele ewangelickim zacięte walki, które do dziś dnia trwają. Znalazła się bowiem grupa duchowieństwa ewangelickiego, która nie chciała zgodzić się na tego rodzaju „reformy" co w konsekwencji **doprowadziło do „upaństwowienia" Kościoła ewangelickiego, za pośrednictwem „biskupa" Müllera.** Hitlerowcy jednak nie poprzestali na tem.

Równocześnie bowiem z temi „reformami", rozpoczęli nagonkę na chrześcijaństwo przez tzw. „ruch niemieckiej wiary", myśląc już nie o jego „zreformowaniu", ale o zniszczeniu. W tym „ruchu niemieckiej wiary" **wyodrębniają się trzy główne kierunki**, a mianowicie: pierwsza grupa głosi zasady tzw. **„nordyckiej religijności"** i chce wytworzyć „islandzką (!) świadomość religijną", drugą grupę prowadzą małżonkowie Ludendorffowie, propagując sztukę **„niemieckiego poznania Boga".** Grupa ta liczy dziś **od 60—70 tys. wyznawców.** Trzecią a zarazem najważniejszą, grupą jest właściwy **„ruch niemieckiej wiary"**, którym przewodzą hr. **Reventlow i prof Hauer.** Jest to kierunek prawdziwie neopogański, nic już wspólnego nie mający z Chrystusem. Jest on bardzo silnie popierany przez hitleryzm, będąc niejako jego oficjalną religją. **„Nie krzyż, lecz płonący promień słońca jest znakiem niemieckiej wiary"** brzmi naczelne hasło tej grupy. Ten „promień słoneczny" ma kształ swastyki. Hitleryzm uważa „ruch niemieckiej wiary", za **ukoronowanie odnowionego ruchu politycznego i religijnego.**

W ten sposób „ruch niemieckiej wiary" stał się trzeciem wyznaniem obok katolickiego i ewangelickiego Kościoła. Uważa się on jednak za coś więcej niż wyznanie, uważa się on mianowicie za **odrębny światopogląd,** wypowiadający walkę wszelkim wyznaniom opartym na dogmatach. Stawia on sobie za zadanie **zwalczanie wszelkich religij, jakie istnieją w Niemczech, aby w ten sposób stać się „światopoglądem" niepodzielnie panującym.**

Wobec tego. że hitleryzm, jak to już wspominaliśmy jest badzo silnie związany z „ruchem niemieckiej wiary", przeto będzie on go popierał w walce tak z Kościołem katolickim jak i ewangelickim. Słyszeliśmy niedawno szereg **przemówień głównych przywódców** Trzeciej Rzeszy włącznie z Hitlerem, **którzy zajęli wrogie stanowisko wobec katolicyzmu** okazując natomiast zdecydowane poparcie ruchowi neopogańskiemu. Z tego należy wnosić, że Niemcy stoją u progu zażartych walk religijnych. Katolicyzm jak zawsze, tak i w tym wypadku wyjdzie z nich zwycięsko. Szkoda tylko narodu, który hitleryzm pcha w odmęty barbarzyństwa.

K. T.

Protekcjonalizm i nepotyzm.

Krakowski organ urzędniczy, „Jedność", w mocnym, wstępnym artykule zwalcza pewne „nieprawości" w naszem życiu publicznem. M. in. tak pisze o protekcjoniźmie:

„Jeżeli człowiek uczciwie pracujący widzi, że najlepsze jego wysiłki, ofiarna praca i poświęcenie nic nie znaczą, bo jakiś nieuk, znajomy czy krewny dygnitarza, bez studjów dostaje odpowiedzialne stanowisko, — jeśli w dodatku przechodzi to w zjawisko nagminne, codzienne, to nie znajdzie się zapewne ani jeden uczciwy głos, któryby tego nie potępił. Pytamy, czy ci, którzy tego rodzaju protekcje uprawiają, nie są szkodnikami sprawy publicznej, i czy nie powinni ponieść konsekwencyi?

Ale obok demoralizującej protekcji jest jeszcze gorszy **nepotyzm.**

Niestety, nie możemy wyliczać tych, którzy dzięki nepotyzmowi zajmowali bardzo wybitne stanowiska. Państwo to nie folwark, gdzieby brat osadzał brata, choćby głupca, na intratnej posadzie. Dobro sprawy publicznej i dobro państwa wymagałoby, by ich wskazać palcem, no i napisać o ich „chlubnej" działalności. Nie mówimy tu o ludziach zdolnych, ale o tych szkodnikach, którzy wiele złego bezkarnie narobili. Niestety, obecnie tego jeszcze nie możemy uczynić. Zrobimy to jednak bardzo chętnie, kiedy opinja i interes sprawy publicznej dojrzeje do tego stopnia, że będzie można, a nawet będzie się musiało o tem pisać, dla dobra sprawy".

Włoscy kandydaci na Scypionów.

Najazd Włochów na Abisynję, firmuje się hasłem „misji cywilizacyjnej", chociaż Duce ani nie był o nią proszony, ani nie posiadał potemu danych.

Zadania te włożono na pewien typ oficera, którego idee fixe jest odnowieniem sławy Scypionów, z których jeden w starożytnym Rzymie zdobył przydomek: „afrykański", Jest nim jenerał **Emilio do Bono,** „naczelny wódz Wschodniej Afryki", jeden z najstarszych ongiś przełożonych Mussoliniego, dzisiaj mąż jego szczególnego zaufania i doradca fachowy w sprawach wojskowych. W roku 1929 mianowany ministrem kolonij, przeprowadził „pacyfikację" Trypolisu tj. usunięcie Turków, a mimo niepokaźnej figury umiał przytem rozwinąć szczególną „energję". Jego szefem sztabu i także kandydatem do triumfu afrykańskiego jest gen. **Melchior Gabba,** 61-letni, ambitny i istotnie podobno śmiały żołnierz. Mimo wysokiego stopnia służbowego znalazł się w czasie wojny światowej w pierwszych linjach okopów nad Isonzo, gdzie też odniósł ranę.

Zwierzchnikiem wojsk włoskich w Erytrei, powołanym bezpośrednio do zmazania „hańby" Adui", a więc także mocno in spe „afrykańskim" jest jenerał **Aleksander Biroli,** 58 lat życia, uważany za naturalnego wodza wojsk kolorowych. W kraju Somali odpowiada mu jen. **Rudolf Graziani,** gubernator tego kraju, znany jednak pod mianem „bicza Trypolisu", który zdobył bezwzględnemi barbarzyńskiemi metodami, stosowanemi przeciw tamtejszym krajowcom przy zagarnianiu tego obszaru przez Włochów po wojnie światowej. Krwawo stłumił też powstanie w Cyrenajce (1929 r.) kończąc w ten sposób „misję cywilizacyjną", rozpoczętą tam przez Włochów w 1911 roku.

Szczególnie ciekawą postacią i może najważniejszym „Afrykańczykiem" włoskim nowego typu jest jenerał **Attilio Teruzzi,** „stary" kolonizator, który dopiero w 1919 roku „wrócił" z Libji, aby objąć generalny sekretarjat stronnictwa faszystowskiego. Właściwem jego zadaniem było **zabezpieczenie faszyzmu przed wrogiem wewnętrznym,** czego dokonał przez zorganizowanie faszystowskiej milicji czyli policji partyjnej, utrzymującej w postrachu i posłuchu faszystowską górę i dół. Licząc obecnie tylko 52 lata życia posiada szczególne dane do czuwania przy pomocy swych „czarnych koszul" nad właściwą siłą zbrojną Włochów w Afryce. Zwłaszcza nad oddziałami słowiańskiemi i niemieckiemi (dawniej austrjackich krajów alpejskich) które rzucane są na najtrudniejsze odcinki. Czuwa on jednak także nad „swoimi", wśród których nie brak nastrojów antywojennych. Wtajemniczeni powiadają, że **właśnie on jest właściwym generalissimusem „afrykańskim"**, ma bowiem pod sobą więcej „czarnych koszul" niż jest tam właściwych wojsk linjowych. Z wymienionych on też jest najbardziej „politycznym".

(J. B.)

Armja włoska atakująca od południa Abisynję



ma do przebycia wielką pustynię w kraju Ogaden. Na zdjęciu widzimy abisyńską baterję przeciwlotniczą na tym froncie, w czasie ataku włoskiej eskadry lotniczej.

Apel rządu do społeczeństwa.

Na konferencji prasowej, urządzonej w ub. poniedziałek w prezydjum Rady Ministrów, premjer Kościałkowski wygłosił deklarację programową nowego rządu. Deklaracja ta wymienia jako główne zadanie wyznaczone rządowi przez Prezydenta Rzpltej pracę nad rozwojem zagadnień gospodarczych i nad złagodzeniem skutków długotrwałego kryzysu. — „Wolą rządu jest — mówił p. Kościałkowski — by do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego, przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne". W zakresie polityki zagranicznej rząd zamierza utrzymać pokojowe stosunki, dalej bronić stałości waluty polskiej, zachować bezpieczeństwo wkładów bankowych i unikać eksperymentów gospodarczych. Osobny ustęp deklaracji wspomina o konieczności zapewnienia młodemu pokoleniu szerszych możliwości zdobycia pracy.

„Jedyna rzetelna i niezawodna droga — brzmiały słowa premjera — do poprawy ogólnego gospodarczego położenia państwa, wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą **współdziałanie społeczeństwa i rządu,** — przez gotowość do ofiar oraz przez skuteczną i zorganizowaną pracę".

„O wartości narodu — mówił dalej — decyduje wytrwałość i spokój, **przezwyciężenie trudności przez samo społeczeństwo".**

Deklarację swą zakończył premjer apelem do prasy, by **współdziałała w utrwalaniu kontaktu rządu ze społeczeństwem.**

Na ziemiach Rzeczposp.

34-ty rząd polski.

Nowoutworzony rząd premjera Kościałkowskiego jest 34-ym gabinetem w Polsce niepodległej, a premjer Kościałkowski 22-ym szefem rządu.

Pierwszym premjerem był Jan Kucharzewski, następnymi: Antoni Ponikowski (trzykrotnie), śp. Jan Steczkowski, Józef Świeżyński, dr. Władysław Wróblewski, Jędrzej Moraczewski, Ignacy Jan Paderewski, Leopold Skulski, Władysław Grabski (dwukrotnie), Wincenty Witos (trzykrotnie), Artur Śliwiński, Juljan Ignacy Nowak, gen. Władysław Sikorski, śp. Aleksander hr. Skrzyński, prof. Kazimierz Bartel (pięciokrotnie), śp. Marszałek Piłsudski (dwukrotnie), dr. Kazimierz Świtalski, płk. Walery Sławek (trzykrotnie), płk. Aleksander Prystor, Janusz Jędrzejewicz i prof. Leon Kozłowski.

Min. Beck zachorował.

Min. spr. zagranicznych Beck **zaziębił się** podczas podróży powrotnej z Genewy, którą, jak wiadomo, odbył samolotem w złych warunkach atmosferycznych. Już czując się niezdrów odbył jeszcze szereg konferencyj w sobotę i był na Zamku u P. Prezydenta Rzplitej. Jednak od soboty wieczorem poczuł się o tyle niedobrze, że **musiał się położyć do łóżka.**

Syna umieściła w Tworkach by zawładnąć jego majątkiem.

Przed sądem okr. w Warszawie stanęła **65-letnia Marja Zawadzka**, która chcąc zagarnąć zaoszczędzone przez syna pieniądze, w podstępny sposób umieściła go w zakładzie dla obłąkanych. **Oskarżyła początkowo syna, że ukradł jej 5.000 złotych.** Rzeczywiście u rzekomego złodzieja znaleziono 3.970 złotych, które złożono w depozycie sądowym. Matka podjęła starania o otrzymanie tych pieniędzy, a równocześnie zasypywała prokuratora skargami, że syn cierpi na chorobę umysłową, podlega atakom furji i grozi jej śmiercią. Wobec tego syna osadzono w szpitalu dla warjatów w Tworkach. Tam okazało się jednak, że jest on zupełnie zdrów. Rozpoczęto wtedy dochodzenia, które wykazały, że matka usiłowała też wydostać pieniądze syna w biurze, w którem pracował od ośmiu lat i zaoszczędził poważną sumę. Na rozprawie wyrodna matka nie przyznała się do winy.

Włoski dezerter przytrzymany na granicy polskiej.

Śląska Straż Graniczna zatrzymała na przejściu granicznem w Godowie **obywatela włoskiego Frederico Guerini.** Jak się okazało Guerini jest dezerterem z armji włoskiej. **Zbiegł on z armji przed 2 miesiącami,** kiedy pułk jego miał odjechać do Abisynji. Po 2-miesięcznej tułaczce po Szwajcarji, Austrji i Czechosłowacji, zdecydował się przekroczyć granicę polską, aby się udać do swej zamężnej siostry w Warszawie, żony wyższego urzędnika kolejowego. Guerini przytrzymany został i osadzony w areszcie w Wodzisławiu.

Uczniowie gimnazjalni szantażystami.

Niesławnymi bohaterami skandalu w swoim czasie w Siedlcach byli dwaj uczniowie gimnazjalni, którzy usiłowali dokonać **wymuszenia na swym nauczycielu. Prof. Hilarski otrzymał** pewnego razu list z żądaniem pod groźbą śmierci 100 złotych. Okup miał być złożony pod słomianką nauczyciela. Sprawą zajęła się policja, która usiłowała zatrzymać chłopców w chwili, gdy przyszli po okup. Ci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się ze straszaków. Sąd skazał obu 18-letnich szantażystów **Wosia i Kobusa** na dwa lata więzienia. W sądzie apelacyjnym zmniejszono im karę do 8 miesięcy.

LWÓW UCZCIŁ PAMIĘĆ M. KONOPNICKIEJ.

W poniedziałek w 25-tą docznicę śmierci poetki Marji Konopnickiej odbyło się na cmentarzu Łyczakowskim poświęcenie grobowca i ustawionego na nim popiersia poetki. Wieczorem ku czci poetki odbyła się w kasynie literackiem akademja na której słowo wstępne wygłosił prezes P. A. L. Leopold Staff.

—ooOoo—

GŁAZ NA SZCZYCIE GÓRY KU CZCI ŻEROMSKIEGO. W przyszłym miesiącu przypada 10 rocznica śmierci Stefana Żeromskiego. W związku z tem z końcem listopada i początkiem grudnia odbędą się liczne uroczystości ku czci Żeromskiego p. n. „Dni Żeromskiego“. W puszczy Świętokrzyskiej na szczycie góry Radostowej, umieszczony ma być głaz pamiątkowy ku czci pisarza, na którym **wyryte będą cytaty z dzieła o puszczy i daty urodzin i śmierci Żeromskiego.** W Warszawie zamierzone jest urządzenie wystawy dzieł i pamiątek po Żeromskim.

WYNAJĘTY NIEBOSZCZYK NA WIZYTĘ KOMORNIKA. W jednym z domów na ul. Świętojerskiej w Warszawie, miała być wyeksmitowana rodzina ubogiego rzemieślnika żydowskiego. Kiedy jednak w nędznem mieszkaniu zjawił się komornik, okazało się, **że eksmisja odbyć się nie może.** Na łóżku bowiem leżał trup starego człowieka. Po bliższem zbadaniu okazało się, że nieboszczyk został specjalnie wynajęty dla uchronienia przed działalnością komornika. **Eksmisja nie odbyła się, a nieboszczyk znikł bez śladu.**

OSZUSTWA LEKARZA WETERYNARJI. W Nadwórnej wykryto wielką aferę oszukańczą, która epilog swój znajdzie przed sądem stanisławowskim. Mianowicie stwierdzono, że **miejski lekarz weterynaryjny Jakób Frucht,** przy pomocy podrobionej pieczątki urzędowej, **znaczył mięso wieprzowe pochodzące z tajnego uboju,** przez co nie tylko naraził rzeźnię miejską na wielkie straty materjane, ale też mieszkańców Nadwórnej naraził na spożywanie mięsa weterynaryjnie nie badanego. Frucht **dopuszczał się tego oszustwa od kilku lat.** Oszukańczym lekarzem żydem, którego zawieszono w jego czynnościach urzędowych, zajęła się stanisławowska prokuratura.

—:000:—

Krótkie wiadomości.

W Międzyrzeczu w lubelskiem do niejakiej L. Bojczuk przyszły dwie cyganki. Podczas rozmowy **jedna z cyganek zahypnotyzowała Bojczukową,** która w stanie nieprzytomnym oddała jej wszystką garderobę.

Podczas popisywania się grupy akrobatów w Stanisławowie, tłum zebrany z 50 osób wydostał się na fundamenty kamienicy by lepiej widzieć widowisko. W pewnym momencie **podłoga się załamała i wiele osób wpadło do piwnicy.** Kilkanaście z nich zostało rannych.

Przy regulacji Przemszy pod Mysłowicami robotnicy **wykopali kasetkę stalową, w której znajdowały się papiery bankowe, hipoteczne i polisy ubezpieczeniowe.** Ustalono, że kasetka należała do niejakiego Kochanka, któremu skradziono ją w 1933 r.

We wsi Zaturce gm. Kisielin został zabity 12-letni pastuszek, St. Jasiński, który ma nipulował **znalezionym granatem,** pochodzącym z czasów wojny światowej.

Na przejeździe kolejowym koło Demianowa w stanisławowskiem **pod pociąg wpadła furmanka,** którą powoził 16-letni J. Toniak. Konie zostały zabite, a woźnica odniósł ciężkie rany. Dochodzenia wykazały winę Toniaka, który koniecznie chciał wyprzedzić pociąg.

Konjunktura „paska“ w Addis Abeba.

Stolica Abisynji przeżywa obecnie okres wojennej konjunktury.

Miasto, tworzące dziś wielki obóz wojenny, nie było poprostu przygotowane na przyjęcie olbrzymiej ilości ludzi, która w jego murach szuka schronienia, lub napłynęła w związku z wypadkami wojennemi. Jest więc teraz w Addis Abeba cały szereg przedsiębiorstw i ludzi, którzy dosłownie **w ciągu kilku dni potrafili zrobić olbrzymie majątki.** W stolicy Abisynji niema coprawda ośrodków handlu międzynarodowego, ale pojawili się tam w ostatnich miesiącach ludzie, którzy za wszelką cenę starają się wykorzystać sytuację.

Wśród przedsiębiorstw, które przeżywają wysoką konjunkturę wojny, wymienić należy w pierwszym rzędzie **hotele.** Niewiele stolic świata mogłoby się poszczycić tak fantastycznemi cenami, jak to ma obecnie miejsce w Addis Abeba. Do stolicy Abisynji napłynęła **fala korespondentów prasy światowej** oraz wysokich urzędników abisyńskich, którzy zamieszkali na stałe. Główny jednak kontyngent stałych mieszkańców hotelowych tworzy olbrzymia liczba wszelkiego rodzaju poszukiwaczy złota, romantycznych włóczęgów i podejrzanych koncesjonarjuszy, którzy przybyli ze wszystkich zakątków świata, aby w wirze wojny wyłuskać dla siebie obfitą zdobycz. Agenci najrozmaitszych firm, koncernów znanych i nieznanych instytucyj finansowych, czekają na chwilę, kiedy wytworzy się sprzyjająca dla nich konjunktura i łatwy zysk. Ale nietylko hotelarze mają złote dni. **Pracownie krawieckie zawalone są robotą** wykańczając w niezwykłym gorączkowym pośpiechu mundury dla zmobilizowanych oddziałów armji abisyńskiej. Charakterystyczne jest przytem, że ostatnio przybyła do Addis Abeby dość **liczna grupa krawców z krajów europejskich,** przywożąc ze sobą zmodernizowane maszyny i przyrządy krawieckie. Gorączkowa produkcja odbywa się według nowoczesnych wzorów. Zwłaszcza produkcja mundurów dla gwardji przyniosła wytwórniom krawieckim olbrzymie zyski, a przebywający w stolicy gubernatorzy poszczególnych prowincyj zarzucili wprost krawców zamówieniami.

Konjunktura objęła wreszcie najbardziej nowoczesny sprzęt, jakim są **radjoodbiorniki.** Zakupywane w wielkich ilościach przez korespondentów zagranicznych oraz przedstawicieli najrozmaitszych firm — są one już przedmiotem nieopanowanej spekulacji, a ceny ich wzrastają z dnia na dzień w tempie błyskawicznem. Wreszcie cały handel który importował wyroby europejskie przeżywa okres niebywałego rozkwitu i w ciągu krótkiego czasu **ceny artykułów importowanych poszły wgórę o kilkaset procent.** Niewielka ilość wypożyczalni samochodów dyktuje poprostu ceny korespondentom, udającym się w kierunku linji bojowych lub wgłąb kraju. W tych warunkach pieniądz podrożał niesłychanie. Konjunktura wytworzyła powrót do handlu wymiennego, wysuwając jako pieniądz zastępczy — materjały wybuchowe i naboje. Zwłaszcza **wartość nabojów karabinowych wzrosła wprost fantastycznie i stały się one w pewnej mierze drugą walutą abisyńską.** Hotelarze, kupcy i spryciarze zacierają ręce. **L. M.**

Z całego świata.

Związek Polek nie wejdzie do Związku Światowego Polaków.

Sejm Związku Polek w Chicago, zakończył się wyborem **Honoraty Wołowskiej** na prezeskę tej organizacji. Związek Polek uchwalił na sejmie swoim podobną rezolucję, jak Związek Narodowy Polski, a mianowicie nieprzystępowania do Związku Światowego Polaków, a tomiast intensywnej współpracy ze związkiem światowym i innemi organizacjami polskiemi, mającemi podobne cele.

N. York — Londyn w 26 godzinach.

Amerykańskie Tow. „National Aeromante Association“ zamówiło w zakładach „Glen Martin Cy“ w Baltimore olbrzymi samolot o 50 tonach wagi i 25 tonach siły nośnej, który będzie wyposażony w cztery motory o sile 600 KM. Nowy samolot ma kursować między New Yorkiem a Londynem i według przewidywań przeleci tę przestrzeń w 26 godzin.

Cyklon nad stolicą Brazylji.

Donoszą z Rio de Janeiro, że stolica Brazylji została nawiedzona przez burzę, która poczyniła znaczne szkody. Wiatr zrzucił **wieżę** z budynku domu włoskiego (Casa Italia). Także radjostacja dziennika „Journal do Brasil“ ucierpiała, gdyż **burza złamała 90-metrową wieżę anteny.** Również w Sao Paulo burza wyrządziła wielkie szkody. M. in. cyklon obalił wieżę radjową w Sumare. Straty wynoszą setki tysięcy milrejsów. Pozatem burza powyrywała wiele drzew i pozrywała przewodniki elektryczne i druty telefoniczne.

—:000:—

ZAGINĄŁ W NIŻNYCH TATRACH. Znany w Czechosłowacji artysta malarz **Żoltan Palugyay,** który zyskał rozgłos głów nie dzięki swym pracom, przedstawiającym krajobrazy górskie, w szczególności tatrzańskie, zaginął podczas pobytu w Niżnych Tatrach i od kilku dni niema o nim żadnej wiadomości. Zachodzi obawa, że artysta uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Dotychczas po mimo usilnych poszukiwań nie zdołano natrafić na jego ślad.

SOWIECKI STATEK WYRATOWAŁ ZAŁOGĘ DUŃSKIEGO OKRĘTU. W Leningradzie otrzymano radjodepeszę od kapitana **statku sowieckiego „Magnitogorsk“,** iż załoga „Magnitogorska“ uratowała 7 członków załogi **duńskiego statku „Sampo“,** który uległ katastrofie w pobliżu wyspy Gotland.

—ooo—

W kilku zdaniach.

Wszystkie **loże masońskie** w **Turcji zostały rozwiązane.** Majątek lóż przeszedł na własność państwa.

Przez główne ulice Londynu **przedefilowała** delegacja **300 zgórą kelnerów kawiarnianych, protestując przeciwko zatrudnieniu Włochów** w hotelach i restauracjach londyńskich.

Nasz rodak z Ameryki o Polsce i o Europie

Przed pół wiekiem p. **Adolf Rosiński,** jeszcze jako dziecko, wyemigrował z rodziną z Polski do Stanów Zjednoczonych. I dopiero teraz — w ostatnich miesiącach nadarzyła się mu sposobność odwiedzenia kraju. — Wrażenia z niektórych państw, przez które przejeżdżał, notuje w formie wywiadu pismo amerykańskie **„Lackawanna Herald“**, wychodzące w mieście Lackawanna, w stanie N. Jork. Niektóre z tych obserwacyj są niewątpliwie nieco banalne, ale mimo to, a może raczej właśnie dlatego, warto byśmy, — choć pokrótce — podzielili się niemi. z czytelnikami.

W Polsce uderzył p. Rosińskiego przedewszystkiem **fenomenalny rozwój Gdyni,** który nazywa prawdziwie „cudownym“. — Z małej wioszczyny rybackiej Gdynia urosła w przeciągu lat 10 do wielkości miasta o 60.000 mieszkańcach. Rodakowi naszemu podobały się w szczególności nowozbudowane, szeroko rozplanowane ulice. rojne od pojazdów. oraz urządzenia portowe wyposażone w najnowszą maszynerję dla wyładowywania i załadowywania okrętów i wozów towarowych. Domy rozsiadłe wśród pagórków otaczających miasto, wydają się mu urządzonemi co do wygody podobnie do amerykańskich.

Uwagi p. Rosińskiego nie uszła wielka depresja w kraju. wywołana ciężkiemi warunkami ekonomicznemi i bezrobociem. Zresztą, bezrobocie to nie jest mniejsze niż w Niemczech, a warunki bytu są w Polsce pod niejednym względem cięższe niż w Ameryce. —

Mimo to nie słyszał w Polsce tyle utyskiwań **na złe czasy co gdzieindziej.** W Polsce bowiem ludzie znoszą je cierpliwie, jakoby dopust Boży, zadawalają się jednym lub dwoma posiłkami dziennie, dziękując Bogu, że jeszcze nie muszą bezwzględnie głodować lub, że przynajmniej mają jaki taki dach nad głową.

Zwiedzając niektóre kraje Europy, p. Rosiński zauważył, że wszędzie — z wyjątkiem Francji — podróżujący Amerykanin spotyka się z dalekoidącym respektem, uprzejmością i usłużnością. W szczególności dotyczy to Niemiec, **gdzie już przy rewizji celnej urzędnik, skoro usłyszy, że ma do czynienia z obywatelem amerykańskim porzuca swoją zwykłą sztywność urzędową i jak może oszczędza pasażerowi przykrości połączonych z jego czynnością.** Niemniejszą uprzejmością darzą Amerykanina niemieckie sfery urzędowe oraz szersza publiczność. Natomiast Francuz czy to będzie urzędnik, hotelarz, restaurator kupiec, czy szary człowiek z tłumu jest dla Amerykanina gburem i w wysokim stopniu nieuczynnym.

P. Rosiński stwierdza, że to zachowanie się Francuzów nie było tylko związane z jego osobą, gdyż wszyscy Amerykanie, powracający do ojczyzny, z którymi o tem rozmawiał na okręcie — stwierdzili to samo.

Powitanie Anglika jest uprzejme, choć nieco zimne, — ale i u niego owa przysłowiowa flegma brytyjska prawie topnieje, gdy stanie przed nim Amerykanin.

Te i inne objawy wbijają w dumę p. Rosińskiego, jako obywatela amerykańskiego. Uważa, że amerykańska „prosperity“ niewątpliwie pociąga za sobą „prosperity“ na całym świecie. Zatem stary kontynent w pierwszym rzędzie ma oczy zwrócone na Amerykę w nadziei, że ona uleczy świat od obecnej depresji.

P. Rosiński — jak widzimy — jest dobrym Polakiem. ale zarazem — lepszym może — obywatelem swej przybranej ojczyzny. Najlepiej czuje się w Ameryce. Na zapytanie rozmówcy, czy jest zadowolony, że wreszcie wrócił do Ameryki. — odpowiada, że tak. ponieważ jakkolwiek ma słabość do kuchni polskiej i do piwa niemieckiego i do wielkości oraz dumy Francji do wielu. wielu innych rzeczy, które można spotkać tylko w Europie — przecież dobre, stare U. S. A. są mu „domem“ i słodką ojczyzną...

Amerykanizm p. Rosińskiego jest niewątpliwie szczery. niefałszowany, powiedziałbym — typowy. Polacy amerykańscy są dobrymi obywatelami swej nowej ojczyzny, a sentyment dla Ameryki przekazał im nie kto inny, jak — Kościuszko. Zasługują więc w pełni na to, by rząd amerykański okazywał im możliwe poparcie — nawet przed innymi narodami — gdy chodzi o utrzymanie i rozwój żywiołu polskiego w Stanach Zjednoczonych przez dopływ świeżej emigracji, z kraju macierzystego.

My znów powinniśmy z obserwacyj p. Rosińskiego wyciągnąć naukę, że nic nie **jest zdolne wpłynąć w takim stopniu na wzmocnienie żywiołu polskiego żyjącego poza krajem, jak wyrabianie w nim świadomości, że jest on cząstką wielkiego, przedsiębiorczego narodu.** Do wyrobienia zaś tej świadomości przyczyniają się wielkie czyny kulturalne. Takim jest bezwątpienia np. budowa własnego portu. Jest to truizm — ale niemniej winien być bezustannie powtarzany. Akty kulturalne mają to do siebie, że nietylko wywołują podziw u obcych i utwierdzają poczucie własnej wartości w narodzie, ale stają się najpewniejszą gwarancją nietykalności granic państwa.

(Dr. Haget).

Ważnym punktem na linji kol. Dżibutti Addis Abeba



jest miejscowość Diredana. Miejscowość ta ma być najbliższym celem ofenzywy włoskiej. Na zdjęciu widzimy ludność Diredauy spieszącą do kościoła.

Radjo.

TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA. W siódmej skolei audycji radjowej „Twórczość Fryderyka Chopina“ dn. 16. bm. (środa) o godz. 21-ej usłyszą radjosłuchacze utwory Chopina, które wskazują na mistrzowstwo, dojrzałe pod względem formy, jak i treści muzycznej. Dojrzałość ową wykazuje Polonez f-moll, wydany dopiero po śmierci Chopina i oznaczony jako op. 71 Nr. 3, mimo, że został skomponowany w roku 1829. Wykazują ją również walce, w których Chopin zmienił najzupełniej formę i sens dotychczasowej muzyki walców straussowskich. W tej samej audycji odegrany zostanie, obok mazurków D-dur i C-dur Nr. 54 Polonez C-dur op. 3 na fortepian i wiolonczelę, skomponowany w czasie pobytu Chopina u księcia Antoniego Radziwiłła. Wykonawcami audycji będą znakomici lwowscy artyści: pianista L. Münzer i wiolonczelista D. Danczowski; komentarzy słownych udzieli prof. Uniw. Jag. dr. Zdz. Jachimecki.

—:oo:—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 17-go października 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. **6.30 Transmisja z Warszawy**; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13 Sceny chóralne z oper (płyty); 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Rewja orkiestr, solistów i zespołów; 15.15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert z płyt; 16.45 Transmisja z Poznania; 17 Podbój Afryki przez Europę — odczyt; 17.15 Transmisja z Warszawy; 18.30 Pogadanka: Grupa dziesięciu (recenzja z Wystawy w Pałacu Sztuk Pięknych) — wygłosi dr. M. Mazurkiewicz; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; g. 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy i Poznania; 22.35 Płyty; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Zarys teorji wychowania fizycznego; 18.40 Informator turystyczny; 19 Trzydziestolecie Ukraińskiego Muzeum Narodowego.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj“; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 13 Muzyka lekka z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej; 16 Audycja dla dzieci młodszych; 16.20 Muzyka lekka z płyt; 16.45 Cała Polska śpiewa — transmisja z Poznania; 17 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert orkiestry P. R.; 17.45 Książka i wiedza; 18 Recital fortepianowy; 18.30 Film. plastyka architektura; 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Arje i pieśni z płyt; 19 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Utwory na cytrę; 20.15 Rykowisko jeleni — transmisja z lasów pomorskich; g. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Teatr Wyobraźni; 21.35 Nasze pieśni; 22 Koncert z Poznania; 22.35 Muzyka (płyty); W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteor.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 16.15 Koncert orkiestry 75 p. p. w Chorzowie; 18.30 Kukiełki śląskie; 19 Karlikowa poczta; 19.20 Przegląd prasy; 23.05 Skrzynka francuska.

—o-o-o—

Moralność beletrystyki.

Musimy jeszcze wrócić do książki p. Cz. Lechickiego: „Przewodnik po beletrystyce“. Książka to zbyt poważna. by się z nią wolno było załatwić kilkoma uwagami ex re wystąpienia p. Z. Nowakowskiego.

Książka p. Lechickiego — czytamy w uwagach wstępnych autora — ma być przewodnikiem katolickiej inteligencji w dziedzinie beletrystyki. Przewodnikiem. który autorów i ich dzieła ocenia przedewszystkiem z moralnego punktu widzenia. ale „uwzględniając i walory artystyczne“. To wyznanie autora trzeba mieć przed oczyma przy lekturze „Przewodnika“. Wtedy jego oceny nie będą dla nas zaskoczeniem.

Czy p. Lechicki wywiązał się ze swego zadania? Czy dał nam książkę, która istotnie może być uznana za bezpieczny przewodnik po manowcach współczesnej literatury?

Żeby na te pytania odpowiedzieć, trzebaby być drugim Lechickim. — trzebaby przyczytać. jak on przeczytał 1.092 autorów i 5.750 dzieł beletrystycznych. Śmiem wątpić, czy jest w Polsce drugi, obok p. Lechickiego krytyczny czytelnik (nie „pożeracz“ powieści), któryby się mógł pochwalić tak obfitą lekturą i. co najważniejsze. krytycznym o nich sądem. Nie mogę się pochwalić tego rodzaju sukcesami. Nie mogę się też podjąć dania odpowiedzi na postawione wyżej pytania. Moje zadanie jest skromniejsze. Chcę poprostu skontrolować oceny p. Lechickiego na kilku bardziej znanych nazwiskach autorów, których znam i których — sądzę — znają także Czytelnicy „Głosu Narodu“.

Weźmy pod uwagę takie nazwisko, jak **Kostek-Biernacki.** O jego utworze „Djabeł Zwycięzca“ p. Lechicki pisze: „Ponure nowele zrodzone z ducha rosyjsko-azjatyckich satrapów wschodnich: obliczone na chorobliwe ekscytacje, wyzywające cynicznemi paradoksami i pogardą dla jakiegokolwiek idealizmu, ujawniają w autorze wrodzonego sadystę i satanistę, rozmiłowanego we krwi, mordzie i szczuciu ludzkiego bydlęcia, plwającego zań na religję i moralność“.. Sądzę, że na taką charakterystykę „Djabła zwycięzcy“ zgodzą się wszyscy, którzy ten utwór czytali.

Równie trafną wydaje się ocena **Zegadłowicza.** Oto ona: „Zmanierowany poeta beskidzki. Od mdłego ekspresjonizmu przeszedł do „Ballad“, rzucając miasto... Głosi „religję serca“, rodzaj naiwnego fideizmu bez dogmatów i sankcyj moralnych. Nie uznaje ani cnót ani win: jako naturalista i panteista każe ziemskość wchłonąć. ukochać i zrozumieć. Dziwactwom tej ideologji odpowiada dziwaczna forma. Proza Zegadłowicza trąci już grafomanją“... Pisząc te słowa p. Lechicki nie przeczuwał. że p. Zegadłowicz przygotowuje do druku powieść — „Zmory“ tak cyniczną pod względem moralnym. że w drugiem wydaniu „Podręcznika“ trzeba będzie powyższą ujemną ocenę naostrzyć. a Zegadłowicza nową książkę zaliczyć między najgorsze.

A teraz takie nazwisko. jak — **Ossendowski,** dość popularny autor książek podróżniczych i dla młodzieży. „Żywy, sugestywny gawędziarz, mistrz w zaintrygowaniu czytelnika i podtrzymywaniu nieustannie jego uwagi... Jeśli się doda niezbędną dawkę sensacji i egzotyki, tudzież giętkość ideową przystosowania się do poziomu przeciętności, — nie zdziwi nikogo popularność Ossendowskiego, który dla literatury, we właściwem tego słowa znaczeniu ma drugorzędne znacznie“.

Ale miałbym do p. Lechickiego także pretensje. Nie podoba się mi u p. ocena którą wydał o **Jeske-Choińskim.** „Najruchliwszy, najpłodniejszy i chyba najwszechstronniejszy (?) pisarz katolicki w Polsce od pozytywizmu do modernizmu... Jego powieści współczesne. owiane przejrzystą tendencją społeczną w duchu reakcyjno-szlacheckim (!) zachowały wagę świadectw czasu... Szeroka erudycja i zdolności historjozoficzne (!).. Utwory te nie dorastają Sienkiewicza, ale mają bódaj-że głębszą podbudowę ideowo-filozoficzną... Cała jego działalność natchniona była nieprzerwanie ideą służenia Prawdzie Bożej i stanowi najdobitniejszy przejaw wysiłku apologetycznego, na jaki zdobyć się może w swoim zakresie nowoczesny pisarz katolicki“. Jest to stanowczo przesada. Jeske-Choiński był bardzo ruchliwym działaczem literackim, ale i płytkim myślicielem. Jego powieściom historycznym brak „erudycji“. Nic dziwnego! Rzucał się na wszystkie ważniejsze epoki dziejowe. Stanowczo nie wszedł na te szczyty, na których go stawia p. Lechicki. Był tylko pożytecznym dla katolicyzmu. Był duchem gorącym w obronie katolickich ideałów, które zresztą nie zawsze należycie rozumiał.

Mam także zastrzeżenia co do **J. Weyssenhofa...** „Mimo nalotu sensualizującego i miękkości pewnej, w sybarytyzm niekiedy przechodzącej, pisarz — zapewnia p. Lechnicki — nawskóś zdrowy, ideowy i obywateski w trosce o ulepszenie czytelnika“... P. Lechicki, którego p. Nowakowski posądził o przesadę w cenzurowaniu powieściopisarzy, tu okazał się zbyt liberalnym. Kwestjonuję określenie: „pisarz nawskróś zdrowy“ przy Weyssenhofie i jeszcze jego rzekomą troskę o „ulepszenie czytelnika“. Co, jak co, ale „ulepszanie“ ludzi nie leżało w zamiarze artystycznym Weyssenhofa. Wielki to pisarz, ale nie w nim niema z reformatora moralnego. Proszę sobie odczytać jego „Soból i Panna“, lub pewne sceny z „Puszczy“... Okrzyczany przez p. Nowakowskiego „inkwizytor“ okazał się przy Weyssenhoffie bardzo wyrozumiałym moralistą.

Zastrzeżenia, które wysunąłem, mają jednak drobne znaczenie, wobec ogromu pracy i wobec trafności — naogół — sądów, które p. Lechnicki w swej książce wykazał. Sądzę, że autor „Podręcznika“ oddał swą książką wielką przysługę tym wszystkim, którzy mają czuwać nad doborem lektury w bibljotekach, czytelniach, a także i tym którym na sercu leży sprawa moralności w literaturze. Jeśli czasem przesadził w ocenie pewnych pisarzy, to uniesiony tem świętem oburzeniem na przelewające się brudną falą zło. W oczach ludzi, którzy z tem złem walczą, to mu nie zaszkodzi. Szkodzić mu może tylko w oczach tych ludzi, według których sztuka nic nie ma wspólnego z moralnością.

J. P.

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Środa 16: Gerarda Majelli wyzn., Florentego bisk., Saturnina m.
Wschód słońca 6.05, zachód 16.47.
Długość dnia 10 godzin i 42 minuty.
Czwartek 17: Małgorzaty Marji Alacoque, Wiktora, Aleksandra i Marjana męcz.
Wschód słońca 6.07, zachód 16.45.
Długość dnia 10 godzin i 38 minut.

—:000:—

WYSTAWA JUBILEUSZOWA KOLEGJATY ŚW. ANNY, otwarta w ub. niedzielę w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej dostępna będzie dla zwiedzających jeszcze przez dwa tygodnie, a to skutkiem wielkiego zainteresowania, które wzbudziła. W uroczystościach jubileuszowych, oraz otwarciu wystawy, wziął udział w zast. p. wojewody p. nacz. Żułkiewicz. W czasie uroczystej akademji śpiewał w auli chór kolegjaty św. Anny, który wykonał między innemi kantatę prof. Garbusińskiego „G e n t i s P o l o n a e“.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0,18—0,20, śmietana 1—1.20. śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło deser. I i II sorty kg. 3.20—3.60, zwycz. 2.80—3, jaja świeże sztuka 0.10—0.11. buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10, cebula 0.15—0.20, marchew 0.08—0.10, pietruszka 0.20—0.25, seler 0.25—0.30, pomidory 0.30—0.35. ziemniaki 0.07—0.08, gęś żywa sztuka 3.50—5, bita 3—4.50, kaczka żywa 2—3.50, bita 1.50—3, kura żywa 2.50—4, kurczęta para 1.80—3.50, indyk i indyczka sztuka 4—10, gruszki komp. kg. 0.30—0.45, deser. 0.80—1.10, jabłka deser. 0.45—0.70, zwycz. 0.30—0.45, śliwki węg. kraj. 0,70—0.90, brusznice litr 0.70—0.80.

ZNIŻKOWA TENDENCJA NA TARGOWICY. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie ogółem 2.341 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.50—0.62, woły 0.56—0.65, krowy 0.30—0.58, jałówki 0.45—0.60, cielęta 0.61—0.97, nierogacizna 0.90—1.20; bitej wagi nierogacizna 0.92—1.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2,223 sztuk, na konsumcję innych gmin 109, pozostało niesprzedanych 9 sztuk. Silne spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych, zwłaszcza trzody chlewnej. Ceny bydła i nierogacizny o tendencji lekko zniżkowej. Ceny cieląt mocne.

TAJEMNICZY WYPADEK 12-LETNIEGO CHŁOPCA. Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Skawińskiej 2 posterunkowy P. P. znalazł 12-letniego chłopca Salomona Klamkę, leżącego bez przytomności na posadzce. Nieprzytomnego przewieziono do Szpitala żydowskiego, gdzie dyżurny lekarz stwierdził u niego złamanie lewego obojczyka i złamanie podstawy czaszki. Według przypuszczeń chłopiec ślizgał się na poręczy, stracił równowagę i runął z większej wysokości na posadzkę, czem tłumaczą się wspomniane obrażenia.

—OOO—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE POLSKIEGO TOW. DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. (Szpital św. Łazarza).

KSIĘŻNICZKA PIASTOWSKA OPATKĄ NIEMIECKĄ. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi Dr. M. Gumowski we środę 16 b. m. o godz. 19 w Tow. Numizmatycznem, ul. św. Anny 1. I. p.

PORADNIA DLA DZIECI TRUDNYCH I MŁODZIEŻY NERWOWEJ przy Klinice neurologiczno-psychjatrycznej U. J. (Kopernika 48) jest czynną, jak i w poprzednich latach, we wtorki i piątki od godziny 9—11-ej. Porad udziela się bezpłatnie. — Równocześnie rozpoczyna działalność Poradnia dla leczenia wad wymowy przy Klinice neurologiczno-psychjatrycznej U. J. (Kopernika 48). Czynna jest ona w poniedziałki i czwartki od godziny 9—13-ej i od 15—18-ej.

BEZPŁATNY KURS JĘZYKA WŁOSKIEGO urządza Koło Przyj. Włoch dla swych członków. Wpisy przyjmuje się na dyżurach we środy i piątki od g. 12—13 w Seminarjum Historycznem Coll. Nov. II. p.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEJ KOLLEGJATY ŚW. FLORJANA NA KLEPARZU, bogatych jej pamiątek i zabytków, relikwiarza zdobytego pod Grunwaldem, tryptyku św. Jana Chrzciciela, słynnych obrazów Kulmbacha i in., odbędzie się w środę 16 bm. jako 39-a wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież szk. 40 gr. Zbiórka o godzinie 3.30 pop. przed pomnikiem Jagiełły (plac Matejki).

—OO—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Iwan Groźny“.
Czwartek: „Stare wino szumi“.
Piątek: „Rozbitki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza).
WANDA: „Królewska Faworyta“.
APOLLO: „Folies Bergere“.
SZTUKA: „Ostatnia miłość“.
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety“. (Jan Kiepura).
STELLA: I. „Katastrofa Czeluskina“, ponadto komedja. II. Od godz. 21—23 tylko dla dorosłych: „Wróg we krwi“.
ADRIA: „Dwie Joasie“.
PROMIEŃ: „Weronika“.
BAGATELA: „Imitacja życia“ na scenie rewja: „Krótkie spięcie“.

Nacz. Małaszyński — wicewojewodą krakowskim.

P. Prezydent Mościcki podpisał dekret mianujący p. naczelnika wydziału społeczno-politycznego w woj. krakowskiem mgr. Piotra **Małaszyńskiego wicewojewodą krakowskim.** P. wicewoj. Małaszyński objął w r. 1927 urząd starosty grodzkiego w Krakowie, następnie został mianowany naczelnikiem wydziału społeczno - politycznego w krak. urzędzie wojewódzkim. Na stanowisku tem zastała go ostatnia nominacja.

We wtorek odbyło się w Wydziale społeczno-politycznym Urzędu Wojew. **pożegnanie p. wicewoj. Małaszyńskiego,** ustępującego ze stanowiska Naczelnika tego Wydziału i powitanie go jako wicewojewodę krakowskiego. Imieniem zebranego personelu tego Wydziału przemówił zastępca **p. Wolaniecki,** poczem Wicewoj. Małaszyński podziękował dotychczasowym swym współpracownikom za złożone życzenia.

Następnie zebrał się personel Urzędu Wojewódzkiego, Starostw grodzkiego i powiatowego, oraz Komendant Wojew. Policji państwowej, wraz z oficerami Policji Państwowej w gabinecie Wicewojewody. — W imieniu zebranych przemawiali **p. nacz. Żułkiewicz,** oraz kom. wojew. PP. **p. Walczak,** składając p. wicewoj. Małaszyńskiemu życzenia owocnej pracy na nowem stanowisku.

Na opróżnione przez p. wicewoj. Małaszyńskiego stanowisko naczenika wydziału społeczno-politycznego ma zostać powołany dotychczasowy jego zastępca **p. Wolaniecki.**

Jeden z nielicznych samolotów abisyńskich



które oddają właściwie usługi wywiadowcze w obecnej walce z Włochami. Na samolocie napis w języku abisyńskim.

Bogaty program „otrzęsin“ krakowskich

Program akademickich „otrzęsin“ urządzanych w niedzielę, 20 bm. przez Krak. Komitet Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad., przedstawia się jako impreza widowiskowa na miarę dotąd niespotykaną. Oto, co będzie można widzieć i słyszeć w czasie „otrzęsin“: **Jarmark** średniowieczny na tle wspaniałej architektury Bibljoteki Jag. — Strzelnica łucznicza z ukostjumowanemi łucznikami, — Kramy w stylu średniowiecznym z towarami stylowo dostrojonemi. — Stoiska Akademji Sztuk Pięknych. — Stoiska najstarszych firm krak.

Intermedja średniowieczne. Najbarwniejsze z nich widowisko „Dziewosłąb Dworski“ z XVI w., dalej: „Pan Orczykowski“, wreszcie „Rozmowa między Panem wójtem i plebanem“ Mikołaja Reja, Widowiska te wykonane będą w kostjumach, projektowanych przez studentów Akademji Sztuk Pięknych z ilustracją muzyczną i popisami akrobatycznemi.

Otrzęsiny główne. Inauguracja na dziedzińcu Bibljoteki Jag. przez Rektora U. J. wraz z Senatem Akad. w togach z insygniami. Wejście orszaku otrzęsinowego i „straszliwy“ rytuał otrzęsinowy (wyrywanie zębów beanom, piłowanie rogów, obcinanie uszu, heblowanie, golenie, czesanie i t. d.). Chór akademicki wykona jako ilustrację muzyczną do „Otrzęsin“ szereg pieśni z XV i XVI wieku, z których najcharakterystyczniejszą będzie: „Pieśń na obiór króla żaków“ jeszcze z czasów Władysława Jagiełły.

Pochód żaków przez ulice starego Krakowa. Pochód ten przesunie się z dzielnicy uniwersyteckiej pod Ratusz, gdzie rozegra się burda żakowska. Następnie przez Sukiennice pod kościół Marjacki, poczem przez ul. Florjańską przedostanie się do Barbakanu. Tam odbędzie się **turniej rycerski.** Barbakan wypełni tłum w barwnych strojach średniowiecznych i publiczność. Rycerze walczyć będą w pełnych zbrojach, zaopatrzeni w kopje, w Barbakanie odbędzie się również pojedynek szwedzki na szpady Rocha Kowalskiego z Karolem Gustawem, wreszcie publiczność zobaczy **walkę szlachecką na karabele,** w formie zbiorowego tumultu, wieczorem zaś na dziedzińcu Bibljoteki Jag. widowisko sceniczne L. H. Morstina p. t. „Mikołaj Kopernik“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę po cenach zniżonych, historyczny dramat rosyjski Aleksego Tołstoja „Iwan Groźny“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie z K. Junoszą-Stępowskim, odtwarzającym postać okrutnego cara. — Jutro w czwartek tryskająca humorem komedja angielska „Stare wino szumi“ z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej. — W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedja J. Blizińskiego „Rozbitki“, która ukaże się w najbliższy piątek. W roli głównej wystąpi K. Junosza-Stępowski. W sztuce tej zaprezentuje się nowo pozyskana do teatru krakowskiego artystka p. Wanda Niedziałkowska.

ODCZYT DOCENTA PAPIESKIEGO INSTYTUTU ANGELICUM.

We środę, 16 bm. o godz. 19.15 wygłosi na zebraniu **„Odrodzenia“, O. Dr. I. Bocheński,** Doc. Pap. Instyt. „Angelicum“ w Rzymie referat p. t. **„Prymat intelektu“,** w sali Domu Katol., Straszewskiego 18, II. p. oficyny. Wstęp wolny.

—oOo—

Niezwykła historja wykolejonego młodzieńca.

19-letni **Wilhelm Bratarz,** uczeń VIII klasy jednego z krakowskich gimnazjów cieszył się opinją solidnego i spokojnego ucznia. Był pilny, uczynny, pracowity, to też od lat stawiano go kolegom za wzór. Te wielkie zalety Bratarza sprawiły, że nie padło na niego najmniejsze podejrzenie, choć **wszędzie gdzie dłużej przebywał ginęły różne przedmioty.** Nie podejrzewano również Bratarza, gdy do kancelarji gimnazjum, do którego uczęszczał, dokonano **dwukrotnie włamań,** zabierając różne druki, drobną kwotę w gotówce i **mikroskop wartości 1200 zł.** Dopiero później wyszło na jaw, że ten solidny na oko młodzieniec, umaczał w tych kradzieżach swe paluszki. Nim dowiedziano się o tem, Bratarz zdołał wykraść **odcisk pieczątki gimnazjalnej, podrobić upoważnienie na zakupno takiej pieczątki i zamówić sobie ją u jednego z rytowników.** Pozatem Bratarz przy pomocy podrobionej pieczątki **sfałszował 6 legitymacyj uczniowskich.**

Wróciwszy do Górki Narodowej Bratarz dowiedział się, że sąsiadka, żona urzędnika pocztowego, **Bojtowa, pożyczyła w kasie Stefczyka 1500 zł.** i złożyła je w Komunalnej Kasie Oszcz. na książeczkę. Bratarz udał się do Krakowa **i nadał pod jej adresem telegram, z zawiadomieniem, że mąż Bojtowej zachorował. Bojtowa wyjechała natychmiast do Krakowa, a Bratarz korzystając z jej nieobecności zakradł się do mieszkania i zabrał książeczkę oszczędności.** Gdy Bojtowa wróciła i żaliła się, że ktoś wprowadził ją w błąd, **Bratarz udawał oburzonego.** Oczywiście po odkryciu kradzieży Bojtowa nie podejrzewała syna sąsiadki, cieszącego się opinją solidnego. — **Złodziej załamał się jednak psychicznie i na widok policji, prowadzącej śledztwo, uciekł do Kalwarji.** Mimo to zniknięcie Bratarza nie wzbudziło podejrzeń. Złodziejska żyłka nie dała mu jednak spokoju. **W Kalwarji dokonał włamania do jednego ze sklepów spożywczych i przy tej „pracy“ został aresztowany.** W toku śledztwa **przyznał się do wszystkich opisanych czynów. Sędzia Bobilewicz** w Sądzie Okr. karnym, skazał „solidnego“ adepta sztuki złodziejskiej **na 1 rok bezwzględnego więzienia.** Oskarżał **prok. Jarosiński.**

Sport

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi tabela przybrała następujący wygląd.

	gier	st. pkt.	st. br.
1. Pogoń	16	21:11	44:22
2. Ruch	16	21:11	34:24
3. Warta	17	20:14	42:26
4. Legja	17	18:16	31:31
5. Garbarnia	16	16:16	27:25
6. Śląsk	16	16:16	27:37
7. Warszawianka	16	15:17	25:30
8. ŁKS.	16	15:17	23:29
9. Cracovia	16	13:19	28:28
10. Wisła	14	13:15	30:33
11. Polonia	16	8:24	15:41

—oOo—

POŻYCZKI DLA KLUBÓW LIGOWYCH. Zarząd Ligi PZPN'u postanowił w wyniku referendum udzielić pożyczek zwrotnych klubom krakowskim Wiśle i Cracovii po tysiąc złotych i Garbarni — 271 zł. Sprawę opłat 5-groszowych od biletów wstępu przeznaczonych na pomoc dla tych drużyn pozostawione klubom do uznania.

Przyznane pożyczki przeznaczone zostaną na odbudowę trybun.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Polityka gospodarcza min. Kwiatkowskiego.

Kraków, 15. 10. Na zaproszenie Polskiego Radja wygłosił w dniu dzisiejszym p. wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski o godzinie 19 przez radjo przemówienie na temat gospodarczo-budżetowy. — Przemówienie to trwało około pół godziny. Podajemy je w obszernem streszczeniu.

Jeżeli stwierdzam — mówił p. wicepremjer — iż wierzę w moralną moc społeczeństwa polskiego, w jego zdolność wydobywania z siebie sił twórczych, wierzę w zdolność narodu do przełamywania trudności choćby tak spiętrzonych i tak wszechstronnych, jak obecne, wierzę w rzetelny patrjotyzm i wielokrotnie w dziejach dokumentowaną zdolność do ofiar, to dlatego, że czerpię stąd zapas sił moralnych, które zezwoliły mi na objęcie najtrudniejszego resortu w momencie gospodarczo najcięższym, bodaj od chwili zorganizowania zrębów administracji państwowej. Z tej wiary czerpię również pewność, iż mam prawo wypowiedzieć publicznie prawdę subjektywną, uczciwie i jasno bez jakiegokolwiek kojącego optymizmu urzędowego, że **niema trudności, których nie mógłby tak wielki i pracowity naród przezwyciężyć, jeżeli zechce.**

Armja na pierwszem miejscu.

Jakkolwiek ja sam, podobnie jak i cały rząd polski jesteśmy najgorętszymi zwolennikami pokoju między narodami świata, jakkolwiek uważam, za postulat zdrowego rozsądku ideę powszechnego rozbrojenia, to jednak

w warunkach współczesnej rzeczywistości spośród wszystkich elementów siły państwowej stawiam na pierwszem miejscu wartości, reprezentowane przez armję polską.

Najzjadliwszy krytyk musi uznać, że w odrodzonej Polsce to dzieło pod kierownictwem marsz. Piłsudskiego osiągnęło niezwykły stopień doskonałości. Armja polska reprezentuje rzeczywiście naród młody, twórczy, energiczny, reprezentuje zespół, jakiego nie widzieliśmy w żadnej armji zaborczej, bo **nietylko ideowy i nieprzeciętnie inteligentny, ale co najważniejsza, wysoce uspołeczniony.**

PASYWA W DZIEDZINIE OŚWIATY I STANU MORALNEGO.

Drugim elementem **siły** państwa i dynamiki rozwoju narodu jest **oświata i stan moralny społeczeństwa.** Powiedzmy sobie otwarcie, iż w tej dziedzinie rachunek nasz wykazuje już poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej **mamy znaczny jeszcze procent analfabetów, mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego, poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowem i indywidualnem.** Szereg narodów ocknęło się już z tej wojennej choroby, że podjął sam energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych, a często nawet niszczących haseł. Czyż i my, naród młody i ambitny, naród, posiadający wielką misję dziejową, nie powinniśmy stanąć w szeregu narodów, walczących zdecydowanie o wszystkie rzetelne wartości moralne i kulturalne?

Wola pokoju.

Trzecim elementem dynamicznym wartości państwa jest jego umiejętność w rozwoju stosunków międzynarodowych. Uważam osobiście za wielki i pozytywny walor, iż w myśl wskazań i wysiłków Marszałka Piłsudskiego podejmujemy upartą akcję dla określenia własnego oblicza w życiu międzynarodowem, utrzymując niewzruszenie skrystalizować wolę pokoju, **wolę zachowania tradycyjnych i naturalnych związków przyjaźni** i wolę rzetelnego uregulowania na zasadzie porozumienia się nawet w najtrudniejszych sprawach spornych.

Czwartym elementem, który zarówno dziś jak i w przeszłości, odgrywał niezwykle doniosłą rolę w potęgowaniu lub odwrotnie w rozpraszaniu i w niszczeniu sił państwa, to zagadnienie państwowego aparatu administracyjnego i jego stosunku do obywatela. I **w tej dziedzinie posiadamy duże braki i błędy, które jaknajprędzej — w interesie samej administracji muszą być odrobione.** Aparat biurokratyczny musi być przesiąknięty świadomością, iż jest organiczną i żywą częścią społeczeństwa, **że ma trwać w służbie narodu i prawa, że zadaniem jego jest poza funkcją wykonania norm i przepisów prawa — stać się nie przeszkodą, ale elementem pomocy i współdziałania wobec czynników społecznych.** Każdy obywatel, który ma merytoryczną słuszność, musi być traktowany równorzędnie, ani tytuł, **ani majątek, ani stosunki, ani nawet odmienne poglądy na sprawy publiczne, a** tylko słuszność i interes publiczny muszą stać się elementem rozstrzygającym o stosunku administracji państwowej do obywatela, gdyż w tem leży źródło sił państwowych.

GDZIE SĄ ŹRÓDŁA CHOROBY?

Ostatnim — z głównych elementów — związanych organicznie z całokształtem życia państwowego — jest stan finansowo gospodarczy i linja jego ewolucji. Dziś, w tej właśnie dziedzinie jest u nas najgorzej i tu leżą najistotniejsze źródła choroby, osłabiającej i inne funkcje społeczne i państwowe.

My — na wielu polach działalności gospodarczej cofnęliśmy się znacznie silniej, niż wiele innych narodów, znajdujących się w nie lepszej od nas sytuacji. Jeżeli badamy sumiennie stan naszej produkcji i wymiany, stan zdolności konsumcyjnych społeczeństwa, jeżeli analizujemy cyfry eksportu i importu, gdy wnikamy w stan rentowności twórczej pracy gospodarczej, gdy wnikamy w nasz **niezwykle niski, konsumcyjny, nie twórczy budżet państwowy i samorządowy, wykazujący ponadto chroniczny i zgubny dla wszystkich procesów gospodarczych deficyt,** gdy naocznie konstatujemy na jakim poziomie potrzeb układa się byt i życie rodziny chłopskiej, tego człowieka, o którym nieraz mówimy, że on „żywi i broni“ państwo, gdy **ustawicznie równa się w bezkresny dół życie rolnika, inteligenta, urzędnika, kupca, rzemieślnika, czy robotnika fabrycznego i bezrobotnego,** gdy widzimy setki młodzieży pełnej zapału do pracy, skromnej w wymagania, wykształconej i bezrobotnej, to musimy sobie otwarcie powiedzieć, że w tej

defenzywie gospodarczej pozostajemy wtyle poza innemi narodami cywilizowanego świata.

BŁĘDY I POTRZEBY.

Nie uniknęliśmy w przeszłości pewnych błędów — i ja sam od nich nie jestem wolny — błędów, które popełniły wszystkie państwa i wszystkie rządy.

[illegible] i dziś jeszcze z 550 miast w Polsce prawie połowa nie posiada żadnych innych urządzeń publicznych, poza szkołą. **Każda dzielnica kraju, każde miasto, i każda wieś, każda droga i każda rzeka wołają od lat o inwestycje,** o nakłady kapitałowe. Pod naciskiem tych elementarnych potrzeb **rozdymały się budżety publiczne** w latach dobrej konjunktury z większem uzasadnieniem u nas, niż w krajach oddawna urządzonych i przeinwestowanych.

Podkreślałem nieraz z całą dobitnością, że **jestem zwolennikiem t. zw. programu organicznego. W czasie najbliższym z pierwszą częścią takiego programu wystąpi minister skarbu do Komitetu Ekonomicznego** i Rady Ministrów, celem sharmonizowania poczynań wszystkich resortów gospodarczych. Ta część musi obejmować zespół środków, przy pomocy których zatamujemy realnie upływ krwi z chorego organizmu gospodarczego, **to znaczy zahamujemy postępujący deficyt budżetowy i postępujące kurczenie się konsumcji na wsi.** Realizacja tych prac rozpoczęta będzie w czasie najbliższym i programowo sformułowana będzie już przy otwarciu nadzwyczajnej sesji parlamentu. Równolegle jednak opracowana i uzgodniona zostanie druga część programu, dotycząca aktywizacji polskiej polityki gospodarczej, obliczona na dalszą metę i obejmująca wszystkie te dziedziny reform, które w rezultacie wzmocnią gospodarczą inicjatywę prywatną. W tej właśnie pracy — w myśl zapowiedzi pana premjera — zostanie zabezpieczony szeroki udział dla czynników społecznych i dla swobodnej publicznej wymiany poglądów.

ULŻYĆ WSI.

Możemy bez zastosowania sztucznych środków czy niedojrzałych eksperymentów ulżyć nieco wsi, a przez to oddziałać pośrednio zarówno na rynek pracy, jak też i na wzmocnienie tempa handlu i produkcji.

Można też stwierdzić, że na obcą, szeroką pomoc finansową liczyć nie możemy, nie oznacza to, że nie pragniemy rzeczowego i gospodarczego współdziałania kapitału zagranicznego. Drugim czynnikiem, na który obecnie liczyć nie można, to byłaby nadzieja pomocy finansowej dla upadających poczynań gospodarczych z budżetu publicznego.

Po przeprowadzonej wczoraj dyskusji cały rząd solidarnie i zgodnie uważa za swój najważniejszy i kardynalny w chwili obecnej obowiązek podjęcie realnej walki z deficytem budżetowym.

Drogę inflacji należy wykluczyć definitywnie i ostatecznie z wszelkich spekulacyj myślowych.

Pozostaje nam otworem tylko droga **uzdrawiania budżetu publicznego przez radykalne i szybkie cięcia i oszczędności** oraz równoległe usuwanie tych wszystkich zapór formalno-prawnych a w granicach możliwości i rzeczowych, które hamują postęp życia gospodarczego i osłabiają najważniejszy ośrodek konsumcyjny, t. j. wieś polską.

W zakończeniu p. wicepremjer zaznaczył, że **będzie dbał o to, by cele i rezultaty koniecznej walki gospodarczej były znane społeczeństwu polskiemu** i zwrócił się o współdziałanie do wszystkich organizacyj społecznych i gospodarczych.

Telegramy.

Komitet 18 uchwalił sankcje finansowe.

Genewa (PAT). Komitet 18-tu uchwalił w poniedziałek następujące sankcje finansowe:

Rządy państw, będących członkami Ligi Narodów powezmą natychmiast wszystkie potrzebne środki aby uniemożliwić dokonywanie następujących transakcyj:

1) wszystkich pożyczek bezpośrednich lub pośrednich dla rządu włoskiego i wszystkich subskrypcyj pożyczek emitowanych we Włoszech lub gdziekolwiek indziej bezpośrednio lub pośrednio przez rząd włoski,

2) wszelkich kredytów bankowych lub innych przyznanych bezpośrednio lub pośrednio rządowi włoskiemu, jak również późniejszego wykonywania w postaci zaliczek, otwarcia kredytów lub innym sposobem wszystkich umów o pożyczkach udzielonych bezpośrednio lub pośrednio rządowi włoskiemu,

3) wszelkich pożyczek przyznanych bezpośrednio ub pośrednio instytucjom publicznym lub osobom fizycznym i moralnym z siedzibą na terytorjum włoskiem, jak również wszelkich subskrypcyj tych pożyczek emitowanych we Włoszech lub gdziekolwiek indziej,

4) szystkich kredytów bankowych lub innych przyznanych bezpośrednio lub pośrednio instytucjom publicznym lub osobom fizycznym i moralnym z siedzibą na terytorjum włoskiem, jak również późniejszego wykonywania w postaci zaliczek lub jakimkolwiek innym sposobem wszystkich umów o pożyczkach przyznanych bezpośrednio lub pośrednio na ich korzyść,

5) wszelkich emisyj akcyj i innych wkładów kapitału na korzyść instytucyj publicznych lub osób fizycznych i moralnych z siedzibą na terytorjum włoskiem jakoteż wszelkich subskrypcyj na emisję takich akcyj lub wkładów dokonywanych we Włoszech lub gdzieindziej,

6) rządy przedsięwezmą wszelkie potrzebne zarządzenia w celu uniemożliwienia operacyj wymienionych pod alinea 1—5, bez względu na to, czy byłyby one wykonywane bezpośrednio lub pośrednio.

Wzywa się rządy, aby zastosowały natychmiast te z zalecanych zarządzeń, które mogłyby być zastosowane bez wydawania nowych ustaw i podjęły wszystkie zarządzenia, aby zabezpieczyć praktyczne wykonywanie zaleceń, począwszy od 31 października 1935 r.

* * *

Anglja zezwoliła na wywożenie broni do Abisynji.

Genewa. (PAT). Min. Eden przesłał w imieniu rządu brytyjskiego do Ligi Narodów pismo, w którem zawiadamia — powołując się na art. 1-y propozycji 1-ej z dnia 11 października 1935 r. Komitetu Koordynacyjnego, że rząd angielski postanowił zezwolić na wywóz broni, amunicji i materjału wojennego do Abisynji.

Chamberlain o nieprzyjaźni Włoch.

Londyn, 15. 10. (PAT). Neville Chamberlain wygłosił przemówienie w Glasgow, w którem oświadczył, iż wyrzuty czynione przez Włochy nie odwrócą W. Brytanji od jej celu. Oznajmiliśmy — powiedział Chamberlain — że jesteśmy gotowi pomóc Włochom w realizacji ich sprawiedliwych ambicyj, o ile nie uciekną się do wojny. Nawet teraz, gdy Włochy zaczęły działania nieprzyjacielskie nie wycofujemy naszych słów. Pomimo to Włosi czują do nas specjalną urazę i jestem pewien, iż nieprzyjaźń włoska jest świadomie kierowana przeciwko W. Brytanji przez ludzi posiadających władzę.

Nowe propozycje pokojowe?

Londyn, 15. 10. (PAT). **Dzienniki angielskie przywiązują wielką wagę do rozmów, jakie odbył wczoraj Laval z ambasadorem włoskim, nuncjuszem papieskim i ambasadorem brytyjskim. Niektóre dziennik dopatrują się w tych konferencjach nowych prób Lavala znalezienia podstawy do rokowań pokojowych.**

Rzym, 15. 10. (PAT). „Piccolo“ w korespondencji z Paryża donosi, że jakoby Nuncjusz papieski w Paryżu Magliore w rozmowie z prefjerem Lavalem **przygotowywał teren propozycji, które mogłyby doprowadzić do pojednania między Ligą Narodów a Włochami.**

—o-0-o—

Jak zginął pierwszy oficer włoski.

Asmara, 15. 10. (PAT.) Agencja Havasa podaje szczegóły śmierci **por. Morgantini**, który pierwszy padł po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich przez Włochy. Por. Morgantini **dostał się w zasadzkę wraz 250 Askarisami**, których otoczyło **300 Abisyńczyków**. Ciężko ranny por. Morgantini **klęcząc kierował do ostatniej chwili walką dopóki nie padł martwy.**

—000—

Wiec protestacyjny na Rynku krak.

We wtorek o godz. 7 wieczorem odbył się na Rynku Gł. pod pomnikiem Mickiewicza **wiec protestacyjny przeciw prześladowaniu polskości na Śląsku Cieszyńskim.** Wiec zwołany został przez Federację Związków Obrońców Ojczyzny. Do zebranych przemówili **prof. Pochmarski i por. Nabel**, że Związku Inwalidów. Uchwalono rezolucję protestującą przeciw postępowaniu rządu czeskiego w stosunku do Polaków na Śląsku Cieszyńskim, poczem po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi“, demonstranci **usiłowali dostać się pod konsulat czeski na ul. Gołębiej, gdzie zastąpiła im drogę policja.** W chwili gdy numer oddajemy do druku demonstranci gromadzą się na ul. Wiślnej, wznosząc okrzyki. W demonstracji bierze udział ponad 2 tysiące osób.

—00O00—

PRZETARG NA OWOCE W GDYNI.

Warszawa, 15. 10. (Telef.) W Gdyni urządzono przetargi na owoce importowane: włoskie cytryny, kalifornijskie pomarańcze i greckie rodzynki. Cytryny kupowano płacąc 40 **do 43 zł.** za skrzynię franko wagon Gdynia. Rodzynki miały również powodzenia, natomiast pomarańcze nie znalazły odbiorców, gdyż właściwy okres handlu pomarańczami w Polsce **zaczyna się dopiero w listopadzie.**

4 tys. dezerterów włoskich zbiegło do Jugosławii

Warszawa, 15. 10. (Telef.). Z Wiednia donoszą: Rząd jugosłowiański utworzył specjalny obóz koncentracyjny dla dezerterów włoskich. Obóz urządzony został w okolicach Belgradu. Na terytorjum jugosłowiańskie zbiegło dotąd około 4.000 Włochów, którzy uchylili się od służby wojskowej. Wobec szerzącej się dezercji władze włoskie wzmocniły kontrolę nad granicą jugosłowiańską. W Medjolanie zakazano wydania paszportów zagranicznych obywatelom, których roczniki mogą być powołane pod broń.

—000—

Dzień 14 października w oświetleniu komunikatu włoskiego.

Rzym, 15. 10. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat nr. 19:

Dnia 14 października **generał de Bono odwiedził Aduę i objął w posiadanie tę prowincję w imieniu króla Włoch.** Gen. de Bono odbył rewję wojsk z dywizji „Gavinana" i oddziałów tubylców, wygłaszając przemówienie do kleru i ludności miejscowej abisyńskiej, zgromadzonej w liczbie 4000 ludzi. Wczoraj zrana i popołudniu lotnicy dokonywali wywiadów w rejonie na południe od Makalle, rozpraszając oddziały zbrojne, maszerujące ku północy i bombardując obozowisko złożone z 300 namiotów na zboczach północnych Amba-Alagi i skład broni w Belmerjan. Skład ten wysadzono w powietrze. Na równinie zachodniej w dalszym ciągu grupy ludności zjawiają się z hołdem dla Włochów. Aby zbadać stan aprowizacji ludności gen. de Bono zwiedził strefę okupowaną.

Włosi zbombardowali obóz abisyński.

Rzym, 15. 10. (PAT.) Lotnicy włoscy zbombardowali pod Amba Alagi obóz abisyński, złożony z 300 namiotów oraz wysadzili w powietrze skład amunicji koło Belmarian.

W Londynie nic nie wiedzą o propozycjach pokojowych.

Londyn, 15. 10. (PAT.) Reuter donosi: **Rząd brytyjski nic nie wie o żadnych propozycjach pokojowych czynionych przez Mussoliniego, czy też Lavala. O ile wiadomo, w Londynie nie czyniono żadnych propozycji i nie zwracano się o nie. We wczorajszej rozmowie Lavala z ambasadorem brytyjskim Clerk'iem omawiano tylko sytuację. Podkreślają tu, że wszelka propozycja pokojowa musi być poddana rozważeniu przez Ligę Narodów.**

—:000:—

Anglja ostrzega Włochy.

Londyn (PAT). Rząd angielski miał jakoby zwrócić uwagę rządu włoskiego na fakt, **że Addis Abeba i Diredana są miastami nieufortyfikowanemi, w których znajdują się liczne osiedla cudzoziemców.** Ten krok rządu angieskiego pozostaje jakoby w związku z usiłowaniami członków korpusu dyplomatycznego w Addis Abebie **zabezpieczenia obydwóch miast przed ewentualnym włoskim atakiem powietrznym.** Włoski podsekretarz stanu Suvich miał oświadczyć rządowi brytyjskiemu, **iż uwagę tę przyjął do wiadomości** i zakomunikuje ją włoskim władzom wojskowym. Podobne kroki zostały podjęte przez większość państw, posiadających swoich przedstawicieli w Addis Abebie.

POSEŁ WŁOSKI NARESZCIE WYJEDZIE.

Addis Abeba, 15. 10. (PAT.) Poseł włoski Vinci opuści Addis Abebę **prawdopodobnie we środę.** We wtorek konsul włoski z Magallo przybywa wraz z personelem do Madama, **dokąd odstawiony zostanie poseł Vinci,** poczem wszyscy **udadzą się koleją do Dżibuti.**

Ostre wystąpienie przeciwko wojnie.

Waszyngton, 15. 10. (PAT.) Sekretarz departamentu stanu Cordell Hull wygłosił dziś przez radjo następujące przemówienie: **Wojna — to odwieczne narzędzie działania splamione krwią nie może zaradzić klęskom gospodarczym. Trzeba potroić wysiłki dla osiągnięcia pokoju i powszechnej pomyślności. Wszystkie państwa winny wytężyć swe starania na rzecz odbudowy handlu międzynarodowego, stabilizacji stopniowej walut i wprowadzenia w życie umów o organizacji zaopatrzenia w surowce i stosownego ich podziału. Spadek handlu międzynarodowego wywołuje naprężenie w stosunkach i skłania narody do słuchania przywódców przemawiających w tonie wojowniczym, zapowiadających ulgę w stosunkach i ułatwienie w walce o byt. Przez wojnę nie można osiągnąć naprawy sytuacji. Chwilowo może wydawać się, że przyniesie ona poprawę, lecz jasnem być musi dla wszystkich, że każda wojna nosi w sobie zarodki przyszłych zatargów, grzebie na pobojowiskach nadzieje ludzkości. Dla utrzymania pokoju trzeba zapanować nad przyczynami zatargu. Osiągnąć to można wyłącznie w drodze jednoczesnej akcji wielu państw.**

Niektórzy z przemówienia Cordell Hulla widzą apel **do zwołania nowej konferencji ekonomicznej.** Inni sądzą, że największe znaczenie ma aluzja **do stabilizacji walut,** inni zaś uważają, że oświadczenie o surowcach oznacza, iż **Stany Zjednoczone nie miałyby nic przeciw dyskusji międzynarodowej o surowcach.**

„Era rządów pułkownikowskich w Polsce skończyła się".

Berlin, 15. 10. (W). Komentarze prasy niemieckiej o zmianie gabinetu w Polsce ujawniają przedewszystkiem zadowolenie **z faktu pozostania ministra Becka.** Jako symptomatyczne dla przyszłej polityki nowego rządu uważają, **że ustąpił p. Sławek** i że na jego miejsce powołano p. Kościałkowskiego przy jednoczesnem ustąpieniu **pp. Raychmana i Jędrzejewicza, należących do przyjaciół min. Becka.** Wejście pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego do rządu, osobistości stojących w opozycji do pułkowników, daje asumpt prasie niemieckiej do twierdzenia, że **„era rządów pułkownikowskich w Polsce skończyła się i że następuje powrót do rządów demokratycznych z czasów Bartla".** Z grupy pułkowników pozostał tylko jeszcze min. Beck, który znajdzie teraz w rządzie niewielu przyjaciół, — pisze prasa niemiecka. Korespondenci warszawscy pism niemieckich, m. in. korespondent „Boersenztg." twierdzą, że **rekonstrukcja gabinetu jest wynikiem różnic w obozie rządzącym.** Za znamienny dla pewnych odchyleń od dotychczasowego kierunku polityki gospodarczej uważany jest **fakt pozostania min. Poniatowskiego,** który jest zwolennikiem dość znacznych zmian w dotychczasowej polityce wewnętrznej, zwłaszcza gospodarczej. Zmiana na stanowisku ministra skarbu wskazuje, że nowy rząd zamierza skoncentrować swoje wysiłki **na przezwyciężaniu trudności gospodarczych i przełamywaniu stagnacji gospodarczej.** Powołanie p. Góreckiego do rządu uważa prasa za dowód, że Polska **„chce czynić próby odzyskania zaufania kapitału zagranicznego".** Wogóle korespondenci niemieccy nie przypuszczają, ażeby stosunki polsko-niemieckie po rekonstrukcji gabinetu **mogły ulec zmianie.** Być może zmieni się co najwyżej stopień i ton przyjaźni — zauważa optymistycznie korespondent „Berl. Tageblatt".

—:000:—

Miesiąc więzienia za karykaturę Hitlera.

Katowice, 15. 10. (PAT.) Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonji" **Pustelnikowi, oskarżonemu** o zniewagę Hitlera, przez zamieszczenie w „Polonji" **karykatury** kanclerza. Sąd skazał oskarżonego **na miesiąc więzienia bez zawieszenia kary.**

Przed ważną decyzją w Ameryce.

Waszyngton, 15. 10. (PAT.) Sąd Najwyższy postanowił rozstrzygnąć zagadnienie, czy **zgodne z konstytucją jest istnienie zarządu odbudowy rolnej i zarządu robót elektryfikacyjnych na rzece Tennessee.**

NIEMCY OTWIERAJĄ AKADEMJĘ WOJENNĄ.

Berlin, 15. 10. (PAT.) Niemiecka akademja wojenna, założona przed **125 laty** przez gen. von Scharnhorsta, która na zasadzie postanowień Traktatu Wersalskiego **uległa zamknięciu, będzie otwarta ponownie w najbliższej przyszłości.**

DELEGAT GRECJI U KRÓLA JERZEGO.

Ateny, 15. 10. (PAT). Gazeta „Typos" donosi, że minister spraw zagranicznych Streit wyjechał wczoraj do Londynu, aby przedstawić **b. królowi Jerzemu poglądy rządu i nową sytuację polityczną w Grecji.**

Wybory w Kanadzie przyniosły przygniatające zwycięstwo liberałom.

Londyn, 15. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym **odbyły się w Kanadzie wybory powszechne, które przyniosły rządzącej partji konserwatywnej klęskę.** Konserwatyści, którzy rządzili **pod kierownictwem premjera Bennetta,** posiadali w dawnym parlamencie **133 posłów, liberali 93 i pozostali 16.** Obecnie absolutną większość **uzyskała partja liberalna.** Dotąd wybranych jest **133 liberałów, 31 konserwatystów i 5 posłów należących do innych grup,** pozostaje jeszcze **76** mandatów, których **podział nie jest znany.** Wszystko jednak wydaje się wskazywać na to, że **partja konserwatywna zostanie poprostu zmiażdżona przez dotychczasową opozycję liberalną,** której przywódca **Mackenzi King** zostanie teraz premjerem. **11 ministrów z dotychczasowego rządu konserwatystów przepadło przy wczorajszych wyborach.**

Ostateczne wyniki.

Ottawa, 15. 10. (PAT.) Dziś o godz. 11-ej przedpołudniem rezultaty wyborów do parlamentu kanadyjskiego po nadejściu **wiadomości** z reszty okręgów, przedstawiały się jak **następuje: liberałowie 165 mandatów** (w poprzednim parlamencie — **93), konserwatyści — 41 mandatów** (poprzednio — **133),** niezależni konserwatyści — **1** mandat, stronnictwo **społeczno-gospodarcze — 13,** związki zawodowe — **7,** stronnictwo odbudowy gospodarczej — **1** mandat, niezależni liberałowie — **4 mandaty i pozostałe** ugrupowania **4 mandaty.**

Z pośród członków konserwatywnego gabinetu Bennetta **utraciło mandaty 12 ministrów.** Trzej przywódcy partyjni **Bennett** (konserwatysta), **Mackenzie King** (liberał) i **Stevens** (stronnictwo odbudowy gospodarczej) **zostali wybrani ponownie.** Prawdopodobnie ster nowego rządu obejmie przywódca liberałów Mackenzie King, który był już premjerem od 1921 do 1930 roku.

Sensacyjne porwanie 5 bankierów amerykańskich

Douglas. (Arizona). 15. 10. (PAT). **Bandyci porwali w Sierrahadre w Stanie Sonorá w Meksyku 5 bankierów amerykańskich, którzy przybyli tam na polowanie.** O porwaniu finansistów zawiadomił policję jeden z redaktorów nowojorskich, **który zdołał zbiec bandytom.**

Według informacyj prasowych porwanymi przez bandytów bankierami są: wiceprezydent „National City Bank" w Nowym Jorku — **John Durrel, Bruce** z „Chase National Bank", **Paull** i **dr. Wheeling** z zachodniej Wirginji oraz **Jack Durrel** reprezentujący „Chase National Bank" w San Francisco.

Min. Raczkiewicz do urzędników.

Warszawa, 15. 10. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wydał po objęciu urzędu wezwanie do wszystkich pracowników administracji spraw wewnętrznych, w którem m. in. zwraca uwagę, że służba w szeregach pracowników państwowych jest **służbą zaszczytną w samej swej istocie,** lecz aby być prawdziwie godnym tego zaszczytu należy cały swój wysiłek **oddać na rzecz rzetelnej pracy dla państwa,** pamiętając stale, iż **celem jej jest dobro wszystkich jego obywateli,** w których istotne potrzeby i konieczności życiowe **wnikać należy z całą życzliwością i zrozumieniem świadomości tego, iż służbę pełnić wypada w epoce ciężkich zmagań i powszechnych trudności ekonomicznych.**

Dosypywano kartki do urn twierdzi b. pos. Sanojca.

Lwów, 15. 10. (telef.). Protest wyborczy **byłego posła z B. B. Józefa Sanojcy,** burmistrza Kołomyi przeciwko wyborom sejmowym **w okręgu kołomyjskim zawiera liczne zarzuty przeciwko prawidłowości wyborów na Huculszczyźnie.** B. poseł Sanojca twierdzi, iż w czasie głosowania **dokonano licznych i ciężkich nadużyć,** przyczem w niektórych obwodach **było więcej głosów, aniżeli uprawnionych do głosowania obywateli.** Autor protestu wyborczego wnioskuje z tego, **że do urn dosypano głosów** i domaga się unieważnienia wyborów w okręgu kołomyjskim. B. poseł Sanojca **rozporządza podobno obfitym materjałem dowodowym,** dotyczącym szczególnie obwodów głosowania w Kołomyi, Pispiniu, Kosowie, Żabiu i Posochaczu.

Kto zagwarantuje kredyty na spichrze zbożowe?

Warszawa, 15. 10. (Tel.). Projekt budowy **sieci spichrzów** zbożowych w Polsce przewiduje, że kredyty udzielane na ten cel za pośrednictwem Banku Rolnego **mają być gwarantowane przez powiaty. Związek powiatów wystąpił do rządu z memorjałem,** w którym wypowiada się **przeciwko obciążaniu powiatów** nową odpowiedzialnością finansową. Samorządy powiatowe są w ciężkiej sytuacji materjanej i **przechodzą obecnie proces oddłużania.** Nakładanie na powiaty w obecnym okresie nowych obciążeń gwarancyjnych **jest niemożliwe.** Za kredyty na budowę spichrzów powinny odpowiadać **Izby Rolnicze lub spółdzielnie rolniczo-handlowe.**

NOWE PRZYWILEJE DLA LUDNOŚCI RUSKIEJ.

Warszawa, 15. 10. (Tel.). Rozporządzeniem ministra oświaty utworzono **ruskie liceum rolnicze w Czernicy** w Małopolsce Wschodniej. Językiem wykładowym liceum **będzie język ruski.** Organizacje ruskie starają się **o nadanie praw państwowych różnym średnim szkołom z ruskim językiem wykładowym.** M. in. upaństwowione miałoby być **gimnazjum ruskie w Równem.**

Warszawa, 15. 10. (Tel.). W Warszawie bawią w sprawach służbowych trzej wojewodowie: lwowski **Belina-Prażmowski,** toruński **Kirtiklis** i lubelski **Rożniecki.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 10. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 81.35, Holandja 362, Kopenhaga 116.40, Londyn 26.06, Nowy Jork 5.32. Paryż 35.01, Praga 21.99, Szwajcarja 173.15. Sztokholm 173.58, Berlin 214.50, Madryt 72.94. Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. **Prywatnie dolar 5.36,** rubel złoty 4.85, **dolar złoty 9.06,** marka niemiecka 149, funt szterlingów 26.08. Budowlana 41, stabilizacyjna 62.75, inwestycyjna serjowa 115, premjowa dolarowa 52.50, konwersyjna 68, dolarowa 80.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 89.50, Ciechanów 43, Ostrowiec 16.85, Starachowice 31.75. Tendencja dla akcyj mocniejsza, Dillonowska 92.25, śląska 72.00.

Sprzedaż „Głosu Narodu" w Urzędach pocztowych.

Wydawnictwo „Głosu Narodu", korzystając z rozporządzenia Ministra poczt i telegrafów, wprowadza obecnie sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy dziennika w Urzędach pocztowych. — Czytelników i Przyjaciół „Głosu Narodu" prosimy o usilne popieranie podjętej akcji, przez informowanie czytającej publiczności, że „Głos Narodu" znajduje się w kolportażu w Urzędach pocztowych, gdzie pojedyńcze egzemplarze dziennika stale nabywać można.

Po zamknięciu kroniki

OBRADY BUDŻETOWE KRAKOWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

We wtorek wieczór odbyło się plenarne zebranie krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej poświęcone **obradom nad budżetem** na rok najbliższy. Budżet ten przedłożył Radzie i wyjaśnień udzielił **prezes inż. Brzozowski** podkreślając ostrożne i realne preliminowanie cyfr zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Prezes Brzozowski zaznaczył również, że w związku z projektowaną reformą ustawy o świadectwach przemysłowych, która prawdopodobnie wejdzie w życie w r. 1937, liczyć się należy w przyszłości ze zmniejszeniem dochodów, które z tego źródła płynęły na rzecz samorządu gospodarczego. Przed otwarciem dyskusji, **grupa radców żydowskich złożyła deklarację,** w której stwierdza, że głosować będzie za budżetem, jednakże wyraża swe **niezadowolenie z tego faktu, iż dotychczas nie została załatwiona** sprawa **powiększenia liczby wiceprezydentów do czterech** i że w związku z tem **żydzi nie otrzymali dwóch miejsc.** Przewodniczący wiceprez. Kuhn wyjaśnił, że sprawa ta została przekazana ministerstwu przemysłu i handlu w Warszawie. Dyskusja nad budżetem trwa.

AXEL RUDOLF. 5

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Chociaż... czy to byli naprawdę bandyci?... Mieli wygląd raczej żołnierzy. Mogły świadczyć o tem mundury, wprawdzie u niektórych podarte nieomal na strzępy, a pozatem doskonała broń angielska.

W oddali poza okręgiem światła coś czerniało na drodze polnej. Ostry wzrok Szronowskiego odróżnił długi sznur samochodów ciężarowych.

Nie miał czasu rozmyślać, kto zatrzymał pociąg — oddział wojsk regularnych, czy banda Chunchuzów *) — z wagonów wysiadali inni podróżni i popychali go do przodu.

Dziko gestykulujący Chińczycy. torując sobie drogę kolbami i wrzeszcząc na całe gardło, wdarli się w tłum stłoczonych pasażerów i dość energicznemi szturchańcami oddzielili mężczyzn od kobiet.

I nagle w przejściu między temi grupami zjawił się młody człowiek w mundurze oficera. Wysoko nad jego głową żołnierz trzymał lampę papierową, oświetlającą inteligentną żółtą twarz, która wyjątkowo nie uśmiechała się, lecz miała skupiony, poważny wyraz.

— Niech się panowie nie trudzą — zwrócił się w nieskazitelnej angielszczyźnie do dwóch oficerów brytyjskich, którzy energicznie protestując, wtykali mu do ręki swoje dokumenty. — Niech panowie schowają swoje legitymacje, nie interesują mnie wcale. Ja potrzebuję pieniędzy.

— Rabusie! Wisielcy! — mruknął jeden z młodych oficerów. — To wam nie ujdzie bezkarnie!...

Chińczyk przerwał mu powściągliwym, lecz stanowczym ruchem ręki:

— Jestem na wojnie. moi panowie, a do prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze. Panowie również noszą mundury i choćby dlatego nie powinni nawet wspominać o rabunku.

Owrócił się i po chińsku wydał rozkaz prawdopodobnie swemu zastępcy. W następnej chwili padła krótka komenda i kilku uzbrojonych żołnierzy wdarło się do pociągu. Przez zapuszczone firanki okien widać było ich sylwetki, przebiegające z przedziału do przedziału.

Szronowski rozglądał się z wzrastającem zdziwieniem. Jego oczy przyzwyczaiły się do nikłego światła lampjonów i rozpoznawały zupełnie wyraźnie wszystkie szczegóły: skrawek terenu, który mógł ogarnąć spojrzeniem, robił wrażenie obozu wojennego: oddział składał się przynajmniej z setki żołnierzy, wzdłuż nasypu kolejowego były złożone we wzorowym porządku plecaki i tornistry, jak podejrzliwe oko połyskiwał otwór lufy ciężkiego karabinu maszynowego; trochę na uboczu. na składanym stoliku stała skrzynka z telefonem polowym, połączonym kablem z przewodami telegraficznemi: tuż przy nim znajdowała się maszyna do pisania. z której zwisał arkusz papieru, podobny do języka zziajanego psa.

Ożywione, ćwierkające nawoływania. — Dwóch żołnierzy czy bandytów wywlokło na środek Yokushimę, który za szerokiemi barami Amerykanina nagle zrobił się dziwnie cienki i mały, i w sposób dość bezwzględny zaczęli przeszukiwać jego kieszenie. Widocznie nie mogli znaleźć nic ciekawego. bo ich miny wyrażały gwałtownie rosnący gniew.

Nie skończyli rewidować Yokushimy, gdy z wagonu wyskoczył jeszcze jeden żołnierz, niosąc walizkę i płaszcz Japończyka.

Wślad za tym inny przyniósł rzeczy Szronowskiego, który ujrzał ze zdumieniem, jak uzbrojony Chińczyk szperając po kieszeniach, wyjął plik papierów i z triumfalną miną wręczył go swemu dowódcy.

— To nie moje — oświadczył mister Yokushima. wzruszając ramionami i odzyskując zupełne panowanie nad sobą.

— Możliwe.

Młody. dowódca oddziału chińskiego skinieniem ręki kazał pochylić nad sobą latarnię. przejrzał papiery i zwracając się w stronę grupy mężczyzn, zapytał:

— Do kogo z panów należy ten płaszcz?

— Do mnie — Szronowski wystąpił z tłumu i wyciągnął rękę po swoje ubranie. — Ale może zechce pan powiedzieć, co to jest? — wskazał na papiery, które oficer chiński trzymał w ręce. — Nie należą do mnie.

— Też możliwe. — Bystre, inteligentne oczy. młodego Chińczyka na przeciąg jednej sekundy zatrzymały się na stropionej twarzy Szronowskiego i po raz pierwszy uśmiechnęły się. — Prawdopodobnie podróżował pan w jednym przedziale z tym Japończykiem... Tak?... Dziękuję. Teraz jest dla mnie całkiem jasne, jakim sposobem papiery znalazły się w kieszeni pańskiego płaszcza, sir.

Szronowski i oficer spojrzeli jednocześnie na Japończyka, któremu uszy się zaczerwieniły.

Mister Yokushima usiłował odzyskać równowagę, wyprostował się i zaczął podniesionym. trochę piszczącym głosem:

— Rząd mojego państwa zaprotestuje...

— Napewno nie zaprotestuje — uciął Chińczyk zjadliwie i dodał z wyraźną pogardą: — Nas wcale nie interesuje pańska osoba. mister Yokushima. Pan może bez przeszkód jechać dalej. do samego Szanghaju. Wystarczą mi te papiery.

Odwrócił się do niego plecami i wolnym krokiem poszedł w kierunku kobiet, stłoczonych bojaźliwie w niewielką grupę; minął obojętnie wyzywająco kokieteryjne miny „Coasters-Girls“, lekkiem skrzywieniem ust odpowiedział na błagalne zawodzenia starych Angielek i nagle z nieukrywanym zdziwieniem zatrzymał się przed Polką, stojącą w milczeniu nieco na uboczu.

Szronowski, który nie spuszczał oczu z nieznajomej. zobaczył. że Chińczyk w lekkim ukłonie pochylił przed nią głowę i coś powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Bandyci chińscy.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
Sygn. III. Km. 51/35.
VIII. E. 1923/33.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. III. Bogdan Ornatowski, mający kancelarję w Krakowie przy ul. Salwatorskiej 5. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25-go listopada 1935 r. o godzinie 10-tej w Sądzie grodzkim ul. Starowiślna 13. Sala 29 front. — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Berla Weingartena — Szyji Weingartena — Józefa Weingartena — Sary Zuckerowej — Reisli Mandelbaum — Mojżesza Weingartena — i Szyji Weingarten — nieruchomość Lwh. 433 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII Kazimierz, położonej przy ul. Mostowej 4. — składających się z parcel lkat. 651 i 652 o obszarze 370.80 sążni kwadrat. na których stoi dom murowany 2-wu piętrowy z dwoma przybudówkami od strony podwórza.

Sądem hipotecznym jest Sąd Okręgowy w Krakowie ul. Grodzka 52.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 193.113 zł. 50 gr., cena zaś wywołania wynosi 128.742 zł. 33 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię 19.311 zł. 35 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 12-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13.

Kraków, dnia 13 października 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
(—) Bogdan Ornatowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
Rewiru I.
w Wadowicach
ul. Mickiewicza L. 8.
Sygn. akt: I Km. 572/35, 425/35, 7/35
24

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru I. Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Mickiewicza L. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1935 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Kalwarji sala Nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Spółki Stolarskiej, Spółki z ogr. odp. w Kalwarji Zebrzydowskiej nieruchomości a to: I. realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Kalwarja Zebrzydowska obj. obsz. 5.973 m². Na pb. 77, stoi dom parterowy murowany, w stanie średnim, podpiwniczony, na fundamentach z kamienia, kryty dachówką. Dom w stanie średnim. Od tyłu. za domem stodoła. Oszacowana na sumę 32.695 zł. 70 gr. Cena wywołania 24.521 zł. 76 gr.

II. realności lwh. 575: ks. gr. gm. kat. Brody, obszaru 3.549 m². Na pb. 434, stoi piętrowy budynek murowany, w 1/8 części podpiwniczony, kryty dachówką, na zewnątrz nie wyprawiony. Dom ten nadaje się na urządzenie zakładu przemysłowego.

Na części pb. 18/6 i 434, znajduje się parterowy budynek drewniany, oraz trzy szopy. Bliższe dane w protokole opisu akt. egzekucyjnych I. Km. 572/35. Oszacowana na sumę 16.995 zł. 50 gr. Cena wywołania 12.746 zł. 62 gr.

Razem nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 49.691 gr. 20, cena zaś wywołania wynosi zł. 37.268 gr. 40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.969 gr. 12.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Kalwarji sala Nr. 5.

Dnia 12 października 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow.K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.